Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 308 (1008) ROK IV — WARSZAWA — WTOREK 6 LISTOPADA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Manifestacja 100 tysięcy wiedeńczyków ku czci Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). W sobotę odbyła się w godzinach popołudniowych w Wiedniu wspaniała manifestacja mas pracujących stolicy austriackiej z okazji obrad Światowej Rady Pokoju. W manifestacji wzięło udział około 100.000 osób. Ludność pracująca Wiednia wyszła na ulice miasta, aby zademonstrować swą wolę walki o pokój na całym świecie.

Na trybunie honorowej, ustawionej przed parlamentem austriackim, zajęli miejsca prof. Joliot-Curie, Pietro Nenni, Eugenia Cotton, Aleksander Fadiejew, Ilia Erenburg, prof. Dembowski, prof. Infeld, prof. Bernal i inni członkowie Światowej Rady Pokoju oraz goście zaproszeni na sesję Rady. Na trybunie zajęli również miejsca przywódcy Austriackiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zgromadzona ludność powitała wybitnych bojowników o pokój burzliwą owacją.

W imieniu mas pracujących Austrii powitał członków Światowej Rady Pokoju deputowany Ernst Fischer. Zgromadzonych manifestantów powitał wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni.

Ruch obrońców pokoju — stwierdza mówca — jest tak potężną siłą, że może on przeszkodzić wybuchowi nowej wojny. Obecna sesja Światowej Rady Pokoju nakreśli dalszą drogę zachowania i utrwalenia pokoju.

Przemówienie Nenni'ego przerywane było wielokrotnie gorącymi oklaskami.

Następnie zabrał głos Kuo Mo-żo, który powitał demonstrantów w imieniu 475 milionowego narodu chińskiego.

Pochód manifestujących trwał około 2 godzin. Na czele pochodu kroczyły poczty sztandarowe Wolnej Młodzieży Austriackiej. Następnie rozpoczął się przemarsz manifestantów. Jak wezbrana rzeka płynęły długie szeregi mieszkańców Wiednia — robotników i urzędników, katolików i komunistów, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży. Mijając trybunę honorową, manifestanci wznosili okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni między narodami. Przemarsz odbywał się między gęstym szpalerem zgromadzonej ludności. Tysiące przyglądających się przemarszowi mieszkańców Wiednia włączyły się do pochodu, manifestując w ten sposób swą wolę pokoju.

Po zapadnięciu zmroku, ulice Wiednia rozbłysły tysiącami pochodni. Transparenty, niesione przez manifestantów, wzywały ludność Wiednia do wzmożenia walki o pokój. „Austria nie stanie się amerykańską twierdzą alpejską", głosił jeden z transparentów. „Amerykanie idźcie do domu!", „Walczcie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Austrii!". „Rozszerzajcie i wzmacniajcie międzynarodowy front obrońców pokoju!".

Manifestacja była potężnym wyrazem woli walki o pokój austriackich mas pracujących.

CRZZ potępia sprawców zbrodniczego zamachu na przywódcę argentyńskiej klasy robotniczej

Do
Prezydenta Argentyny Perona
Buenos-Aires

Centralna Rada Związków Zawodowych, wyrażając uczucia milionowych mas pracujących Polski, oburzonych podłym zamachem, dokonanym przez bojówki faszystowskie w Paranie, na życie przywódcy klasy robotniczej i kandydata na prezydenta Argentyny Rodolfo Ghioldi, jak najostrzej potępia sprawców tej zbrodni i domaga się najsurowszego ukarania winnych.

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce

*

Do
Prezydenta Argentyny Perona
Buenos-Aires

Wiadomość o bestialskim napadzie bojówek faszystowskich na Rodolfo Ghioldi, wiernego syna narodu argentyńskiego, ofiarnego bojownika o pokój i wolność, do głębi oburzyła patriotów 20-tu krajów Europy, zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu (FIR), którzy złożyli niezliczone ofiary w walce z barbarzyństwem hitlerowskim.

W tym zbrodniczym skrytobójczym zamachu, przypominającym metody hitlerowskich SS-manów i kierowanym ręką podżegaczy do nowej rzezi światowej, widzą oni jaskrawy przejaw okrutnego terroru mającego na celu zdławienie bohaterskiej walki narodu argentyńskiego o zachowanie pokoju.

Dając wyraz swej braterskiej solidarności z walką ludu Argentyny, miliony członków FIR domagają się położenia kresu faszystowskim metodom krwawego terroru, bezwzględnego zakazu zbrodniczej działalności faszystowskich bojówek i surowego ukarania zamachowców i morderców.

Sekretariat Generalny FIR

Przeciw haniebnemu wyrokowi na bojownika greckiego ruchu oporu

(f) W związku z haniebnym wyrokiem sądu wojskowego w Atenach, skazującym na karę śmierci bohatera greckiego ruchu oporu Nikosa Belojannisa i towarzyszy, Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała depeszę protestacyjną do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której apeluje do ONZ o niedopuszczenie do dokonania nowej zbrodni. Podobną depeszę wysłała również Międzynarodowa Federacja Bojowników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu (FIR).

Audycje polskie rozgłośni moskiewskiej

MOSKWA (PAP). W związku z odbywającym się Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, rozgłośnia moskiewska nadaje liczne audycje dla Polski.

Przed mikrofonem radia moskiewskiego przemawiają wybitni stachanowcy, nowatorzy produkcji i rolnictwa, uczeni i młodzież, przesyłając serdeczne, braterskie pozdrowienia polskim masom pracującym i życzenia nowych zwycięstw w walce o socjalizm.

7 listopada — w 34 rocznicę Wielkiego Października FSO rozpocznie montaż samochodów M-20 „Warszawa"

Zbliża się wielki dzień załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu — uroczystość uruchomienia fabryki.

W niedzielę 4 bm. wszyscy są na swych stanowiskach. Obok robotników, we wszystkich halach uwijają się brygady pracowników administracyjnych, którzy pomagają załodze robotniczej w pracach porządkowych i wykończeniowych.

Ruch panuje wszędzie. W hali spawalniczej, gdzie z wielkich suwnic zwisają na specjalnych małych windach radzieckie spawarki podwieszone, a na posadzce zmontowano już dziesiątki elektrycznych maszyn spawalniczych — brygady robotników przeprowadzają ostatnie próby tych urządzeń.

W dniu 4 bm. rozpoczęła pracę kabina nagrzewnic, która dostarcza ponad 3 miliony kalorii ciepła na godzinę, dla wszystkich suszarń w hali lakierniczej.

Radzieccy inżynierowie pomagają w uruchomieniu FSO

Inż. Wasilij Czumakow, szef ekipy rzeczoznawców radzieckich, którzy pomagają załodze fabryki w uruchomieniu produkcji — w okresie największego natężenia pracy, przebywa w hali głównego montażu. Mówi on: „Załoga FSO wykazała duże bohaterstwo w czasie przygotowań do uruchomienia zakładów. Tworzy ona już obecnie zwarty kolektyw, który potrafi całkowicie wykonać nie tylko montaż samochodów, ale i przystąpić do ich całkowitej produkcji".

„Polubiliśmy i cenimy bardzo inżynierów radzieckich — mówi majster spawalni Jan Chruściński. — Z gotowością i zapałem pomagają oni nam w rozwikłaniu najtrudniejszych zadań. Śmiało zwracamy się do nich z prośbą o pomoc, gdy natrafiamy na jakiś trudny problem techniczny — a oni chętnie zawsze służą radą".

Pierwsze samochody gotowe do opuszczenia fabryki

W hali głównego montażu, oświetlonej setkami lamp jarzeniowych, na taśmie kontrolnej stoi kilka zmontowanych już samochodów. M. in. przy pięknym jasnopopielatym wozie pracuje majster Leon Matusiak. „40 lat pracuję w tym zawodzie. Byłem w czasie wojny w kilku fabrykach Europy zachodniej, ale tak wspaniale wyposażonego technicznie zakładu, jak FSO, jeszcze nie widziałem".

Pierwszy zmontowany w FSO samochód jasnobrązowego koloru, oznaczony numerem 1, stoi już po odbyciu próbnych jazd na kanale kontrolnym.

Już za dwa dni rozpocznie się seryjny, taśmowy montaż tych pięknych wozów. Narodzi się nowa gałąź produkcji w Polsce.

Dział montażu lubelskiej FSC gotów do produkcji

Walka robotników Lubelskiej Fabryki Samochodów Ciężarowych o przedterminowe uruchomienie zakładów trwa dniem i nocą.

Atmosfera napięcia i entuzjazmu panująca w fabryce udzieliła się mieszkańcom Lublina. Ochotnicze brygady zgłaszają się codziennie do pracy na terenie budowy. Mikrofony ustawione na całej ogromnej budowie, nadają komunikaty o przebiegu prac i wykonaniu zobowiązań przez poszczególne brygady i działy.

Co godzina niemal brygady i działy meldują o zakończeniu ostatnich prac związanych z uruchomieniem zakładów. Meldunek taki złożył już dział montażu. Wszystkie jego urządzenia, wszystkie transportery, taśmy, podnośniki, które dźwigają i przenoszą na właściwe miejsce zespoły montowanych części — są już gotowe do podjęcia produkcji. Przeprowadza się próbę montażu samochodów.

Trwa walka o uruchomienie podstacji elektrycznej

Najbardziej wysuniętym szańcem w bitwie o uruchomienie „Lublina" jest obecnie podstacja elektryczna. Urządzenia działu montażu są zasilane energią elektryczną za pośrednictwem prowizorycznych przewodów. Może on rozpocząć produkcję dopiero po włączeniu prądu do stałej podstacji. Podstacja ta jest już całkowicie gotowa. Monterzy doprowadzają obecnie przewody do muf kablowych. Praca ta, niezwykle skomplikowana i precyzyjna, trwa dniem i nocą. Inż. Irzykowski — kierujący pracami, mówi: „W dniu 5 bm. — będziemy gotowi. Terminu dotrzymamy."

Pomoc radziecka źródłem sukcesów „Lublina"

Intensywna praca wre w magazynach fabryki. Piętrzą się olbrzymie skrzynie, z których robotnicy wyładowują części samochodów. Części te wykonali robotnicy radzieccy z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Gorkim. Radzieccy inżynierowie wykonali także projekt „Lublina". Oni również pomagali robotnikom i inżynierom polskim przełamać trudności związane z budową.

Ogromna fabryka, której budowę rozpoczęto przed 8 miesiącami za kilka dni rozpocznie pracę. Za kilka dni pierwsze samochody ciężarowe wykonane w Lublinie ukażą się na ulicach miast i szosach naszego kraju.

7 listopada na tory taśmowca szczecińskiego wjadą pierwsze pociągi z węglem

(Koresp. wł.) Z godziny na godzinę rośnie tempo prac przy budowie taśmowca węglowego w Szczecinie. Załogi przedsiębiorstw, budujące taśmowiec, dopingują się wzajemnie, aby jak najszybciej zakończyć roboty.

„Taśmowiec Szczeciński" (tak nazwali robotnicy tę wielką inwestycję planu 6-letniego) wykonuje pierwsze próbne ruchy, aby za kilka dni pokazać całą swą potęgę.

Po próbie wieży załadowczej i taśm, dnia 4 bm. odbywały się na terenie budowy, próby tzw. konia elektrycznego. „Koń" jest to zautomatyzowany mechanizm, służący do wciągania wagonów po pochylni na wywrotnicę, która opróżnia wagony. Z wywrotnicy węgiel dostaje się na taśmę.

Brygady elektromonterskie i montażowe kończą pracę przed próbnym uruchomieniem wywrotnicy wagonowej taśmowca. W wykopie pod wywrotnicą przy skomplikowanych urządzeniach elektrycznych pracuje ekipa Gdańskiego Zjednoczenia „Elektromontażu".

— Dokręcamy ostatnie śrubki — mówi tow. Henryk Urbaniewski. — Czekają na nas z próbami. Dziś zakończymy pracę.

— Elektrycy pracują „na beton", ile trzeba, dzień i noc. Ale godnie spotkamy Wielką Rocznicę, dotrzymamy słowa — dodaje monter Wincenty Gąsior.

Zakończono już pracę przy budowie nastawni kolejowej zespołu torów dla taśmowca. Zespół ten ma wielkość średniej stacji rozrzędowej.

Przy budowie tej stacji dzielnie spisała się ekipa warszawiaków z Warszawskiego Oddziału Zakładów Wytwórczych Urządzeń Sygnalizacyjnych. Zamiast w ciągu 4 miesięcy — w czasie 48 dni wykonali oni kompletne urządzenia w elektrycznej stacji.

— Pokazaliśmy warszawskie tempo — mówi kierownik ekipy, inż. Zbigniew Karnicki, niech Szczecin rośnie tak jak Warszawa.

Dnia 7 listopada na tory taśmowca wjadą pierwsze pociągi z węglem ze Śląska.

(a. p.)

Próba maszyn w Kombinacie Piotrkowskim daje doskonałe wyniki

4 bm. załoga budowniczych oraz obsada produkcyjna maszyn i urządzeń Kombinatu Piotrkowskiego przeprowadziła wraz z członkami ekipy radzieckich inżynierów i monterów próby techniczne tzw. obrączniaków i przewijarek — maszyn, które kończą cykl produkcji przędzy.

Wszystkie przeprowadzone próby wykazały wspaniałą sprawność maszyn radzieckich.

Równolegle z próbami technicznymi maszyn i urządzeń, na całym terenie kombinatu przeprowadzane są ostatnie prace porządkowe. Do wypełnienia swych zobowiązań październikowych obejmujących prace nad uporządkowaniem terenu zgłosili się wszyscy bez wyjątku robotnicy i pracownicy umysłowi administracji. W godzinach wieczornych 4 bm. cały teren kombinatu został oczyszczony i uporządkowany.

Załoga Kombinatu Piotrkowskiego z energią i zapałem przygotowuje się do wielkiego dnia rozpoczęcia produkcji przez więcej niż połowę urządzeń wytwórczych w przędzalniach tego przemysłowego olbrzyma. 5 bm. przeprowadzone zostaną ostatnie próby urządzeń wielkiej przędzalni cienko-przędnej.

Zbiorowe dostawy zboża i ziemniaków przyspieszają wykonanie listopadowych planów skupu

Z gromad i gmin napływają dalsze meldunki o realizacji i przekraczaniu planów dostaw. Aktyw polityczny i społeczny oraz pracownicy aparatu gospodarczego dokładają starań, aby listopadowe plany dostaw ziemiopłodów wykonane były sprawnie i w terminie.

Ze wszystkich stron kraju donoszą o coraz częstszych zbiorowych i manifestacyjnych dostawach organizowanych przez chłopów, co wydatnie wpływa na przyspieszenie realizacji zobowiązań przez całe gromady i gminy. M. in. chłopi gromad: Stopki, Długa Wieś i Łenganki pow. Bartoszyce, woj. olsztyńskie, na kilkudziesięciu wozach przybranych transparentami przywieźli do punktu skupu 38 ton zboża i 18 ton ziemniaków. Po otrzymaniu pieniędzy za dostarczone ziemiopłody, chłopi dokonali w kasie gminnej wpłat na poczet swych zobowiązań finansowych.

W woj. opolskim mieszkańcy gromady Bruny w zbiorowym transporcie przywieźli do punktu skupu ponad 20 ton zboża, wysuwając się na czoło wszystkich gromad w tej gminie w wykonaniu rocznego planu.

Powiat Syców zwolniony od miarki i odsypu

(OD KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU" Z WOJ. WROCŁAWSKIEGO)

Połowa powiatu sycowskiego, który w tych dniach przekroczywszy 90 procent wykonania planowego skupu zboża, został zwolniony od miarki i odsypu, jest zradiofonizowana. Zespół powiatowy śmiało korzystał z radiowęzła, nadając codziennie komunikaty wyróżniając przodujących chłopów i gromady i piętnując ociągających się z wykonaniem swych obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej.

Oczywiście nie ograniczano się do propagandy radiowej, Komitet Powiatowy umiał zmobilizować aktywistów partyjnych oraz bezpartyjnych pod hasłem: „Wszystko dla terminowego wykonania planów dostaw", agitatorzy umieli znaleźć argumenty, które przekonywały nieuświadomionych o konieczności terminowego wypełnienia ich obowiązków. Przodujący chłopi, tacy jak Paweł Marcyniuk, odznaczony przed kilku dniami Srebrnym Krzyżem Zasługi, tacy jak Antoni Płaczek z gromady Grabownica (gmina Czeszyce), którzy wykonali plany sprzedaży zboża i ziemniaków, agitowali innych wskazując, że przez ich opieszałość powiat, który zbliża się do 90 procent wykonania planu sprzedaży zboża, nie może skorzystać ze zniesienia obowiązku miarki i odsypu.

Podobnie tłumaczył sołtys gromady Gaszowice tow. Włodarczyk:

— Ot, zawiozłem do młyna 120 kg pszenicy. Musiałem sprzedać na odsyp z tego 24 kg, a 10 kg zapłacić za przemiał. A gdyby nasz powiat miał 90 procent wykonania planu sprzedaży zboża, to za przemiał 120 kg pszenicy zapłaciłbym 15 zł i nic więcej.

Te obliczenia przemawiały do chłopów. Zboże zaczęło płynąć, a w stosunku do najbardziej opornych, do których rzeczowe argumenty nie przemawiały, zastosowano grzywny. Grzywna np. pomogła Trynkielowi z gromady Chełstów (gmina Twarda Góra), skoro po jej wpłacie odstawił również zboże.

*

Efekt wszechstronnej roboty nie dał na siebie czekać. Dziś powiat Syców ku wielkiemu zadowoleniu chłopów zwolniony jest od miarki i odsypu. Syców wykonał także plan sprzedaży ziemniaków jadalnych z nadwyżką. Ziemniaki przemysłowe chłopi odstawili już w 70 procentach. Spłata podatku gruntowego przekroczyła 80 procent, słabiej jednak wpływają wpłaty na pożyczkę narodową, a zwłaszcza na FOR i na tę sprawę zespół powiatowy powinien zwrócić uwagę. *(JD).*

Kontraktacja trzody chlewnej

W woj. wrocławskim obserwuje się ostatnio nasilenie kontraktowania tuczników. Przodują hodowcy pow. wałbrzyskiego, którzy wykonali dotąd 90,4 procent planu kontraktacji na I kwartał 1952 r.

W woj. opolskim w kontraktacji trzody chlewnej przodują chłopi gminy Wierzbica pow. kluczborskiego, którzy przekroczyli plan kontraktacji na I kwartał 1952 r.

Nie tylko gromada, ale każdy gospodarz musi plan wykonać

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Pow. Leszno w woj. poznańskim 2 listopada wykonał plan skupu ziemniaków jadalnych w 125 procent. Przekroczyła plan również gmina Lipno w tym powiecie.

Mimo to w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lipnie do późnej nocy towarzysze radzą nie tylko o sprawach zboża i podatków, ale również o sprawie ziemniaków. Pozostaje do wykonania plan skupu ziemniaków przemysłowych, a są i tacy, którzy ziemniaków jadalnych w terminie państwu nie sprzedali.

Gmina plan wykonała, to prawda, wykonało go i przekroczyło wiele gromad, są jednak poszczególni chłopi, którzy zadań swych nie wykonali. Za nich plan wykonali inni, ci, którzy odstawili ziemniaki z mniejszymi czy większymi nadwyżkami.

*

Plan odstawy ziemniaków jadalnych dla gromady Targowisko wynosił 13 ton. Gromada odstawiła nieco więcej.

Zadowoleni byli chłopi, rad był i Bajon, gospodarz na 12 ha. Z nałożonego nań planu 7 kwintali, odstawił wprawdzie tylko 4,5 kwintala, ale... „cóż myślał sobie — dadzą mi chyba spokój, bo gromada w porządku. Wygram na tym".

Nie dali mu jednak spokoju. Nie raz i nie dwa naglili, by odwiózł kartofle.

Kiedy Bajon jeszcze się wykręcał, tłumaczył się nieurodzajem — zwołano zebranie gromadzkie.

— Mamy tu na sali Bajona — mówił na zebraniu sołtys Konieczny. — Jego widocznie gromada nic nie obchodzi. Wszyscy mogli kartofle odstawić, a on nie może. Nieurodzaj miał, jakby wszystkim pozostałym nadzwyczaj się obrodziło. Nie, Bajon. Musisz odstawić, bo taki jest twój obowiązek. Gromada cię nie wyręczy. A jeśli nadal będziesz się opierał, to cała gromada postawi wniosek, ażeby cię ukarano.

Podziałało. Nazajutrz Bajon odwiózł 5,5 kwintala zamiast brakujących 2,5.

*

Kiedy do gromady Radomisko przychodzi tow. Jakubowski, kolejarz z Leszna, rozmawia z chłopami, nie tylko na temat zboża, podatków, których wpływy są z każdym dniem większe. Zawsze zajdzie do Ciesielskiego i przypomni mu, że jeszcze nie odstawił 3 q ziemniaków — jakie mu w planie wypadły.

— Coście się tak uwzięli — złość porywa Ciesielskiego — i wy, i sołtys, i partyjniki, nawet sąsiedzi mi docinają. Ważne, że gromada plan wykonała.

— Nie, ważne jest to, aby wszyscy wykonali. Wszyscy bez wyjątku. Czy wam nie wstyd? Macie tylko 3 q w planie i nie możecie tego odstawić?

— Dużo tam pomogą te moje kilkaset kilo.

— Rzeczywiście niedużo. Ale takich jak wy jest jeszcze wielu. To w sumie daje dużo. Poza tym każdy musi mieć poczucie obowiązku, obowiązku wykonania tego, co do niego należy.

Ciesielski nie mógł dłużej zwlekać, musiał odwieźć kartofle na punkt skupu.

*

Sołtys gromady Wilkowice, tow. Ginter, z dumą podkreśla, że jego gromada odstawiła już 43 tony ziemniaków zamiast 30, ujętych w planie.

— Ale to jeszcze nie wszystko — dodaje zaraz.

W tym „nie wszystko" mieści się także wielkie zrozumienie jego własnego obowiązku jako sołtysa.

Ginter z pamięci może wyliczyć tych (wprawdzie niewielu ich ma), którzy jeszcze swych planów sprzedaży kartofli nie wykonali. A więc Stróżak — sprzedał 6 q zamiast 18, Piasecki 1,5 q zamiast 3,5, inni zalegają z niewielkimi ilościami.

I w Wilkowicach zebranie pomogło. Chłopi piętnowali opornych.

W ogólnym gwarze cicho siedzieli tylko Stróżak i Piasecki, kulili się pod spojrzeniami zebranych. Nie mogli się już wykręcić od obowiązku, musieli odstawić.

*

Wiele gminie Lipno i innym pomaga w akcji powiat. Często bywają w terenie: na posiedzeniach prezydiów GRN, na sesjach sołtysów, na zebraniach gromadzkich członkowie Prezydium PRN, oraz towarzysze z Komitetu Powiatowego partii. Instruują, wzbogacają aktyw miejscowy w argumenty, mówią o konieczności wykonania planów przez każdego chłopa.

Jedyną tylko poważną pretensję można mieć do władz powiatowych. Dlaczego nie rozprzestrzeniły dotychczas w terenie zarządzenia, że ziemniaki jadalne po 5 listopada będą przyjmowane jako przemysłowe? Zwlekający na pewno pośpieszyliby z odstawą, nie chcieliby stracić na zwłoce.

A. RYSZCZUK

Meldunki o realizacji Czynu Październikowego

Coraz więcej robotników na Wartach Pokoju

(f) Załogi zakładów pracy w całym kraju masowo zaciągają „warty pokoju". Na budowlach i przy maszynach widzi się coraz częściej niebieskie i czerwone proporczyki — symbole pełnienia „wart". Dzięki wzmożonej pracy w Czynie Październikowym rośnie szybciej siła Polski Ludowej.

O masowym zaciąganiu „wart pokoju" donoszą włókniarze ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, ZPB im. Róży Luksemburg, ZPB im. Stalina, ZPB im. Armii Ludowej i wiele innych zakładów włókienniczych w Łodzi i w woj. łódzkim.

Dzień 3 listopada przyniósł dalsze meldunki o masowym zaciąganiu „wart pokoju" w warszawskich zakładach pracy.

„Pracujemy dla Ojczyzny — pracujemy dla pokoju" — pod tym hasłem zaciągnęły „warty" robotnice zakładów im. 22 Lipca. W czasie trwania „wart" zobowiązały się one zwiększyć wydajność o 10 procent.

„Monterzy, ślusarze, spawacze, wiertacze, elektrycy i technicy zakładów im. Komuny Paryskiej w okresie pełnienia „wart pokoju" tj. w ciągu 5-ciu dni postanawiają dać dodatkową produkcję wartości 4.500 złotych" — czytamy w jednym z meldunków, których liczba w stolicy wzrasta z każdą godziną.

„Warty pokoju" pełnią m. in. brygady robotników w PZO, w Zakładach im. Dymitrowa, w WZPO im. 17 Stycznia.

Czyn Październikowy kolejarzy

Kolejarze węzła bydgoskiego PKP pomyślnie realizują swoje zobowiązania październikowe, które przysporzą naszej gospodarce przeszło 500 tysięcy zł.

W Bydgoszczy przodują zespoły ładowaczy ekspedycji towarowej, którzy w Czynie Październikowym załadowali dodatkowo 204 tony towarów.

*

(Kor. wł.) Realizacja zobowiązań październikowych kolejarzy DOKP Wrocław dała ogółem 1167 ton zaoszczędzonego węgla. Wyróżnili się przy tym, pracownicy parowozowni Oleśnica, którzy zaoszczędzili 290 ton węgla. Obsługa parowozów stacji Brochów zaoszczędziła 270 ton, Wrocławia Głównego — 214 ton, Wrocławia Nadodrze — 106 ton.

(daw)

4.500 ton węgla ponad plan z kopalni „Matylda"

Załoga kopalni „Matylda" wykonała swój plan produkcyjny w październiku br. w przeszło 111 procent, wydobywając już blisko 4.500 ton węgla ponad plan.

Na czoło górników kopalni „Jowisz" wysunęli się rębacze chodnikowi Franciszek Plak i Jan Wilczek. Obaj realizują swe normy w 186 procent.

Piękne wyniki osiąga również 12-osobowa brygada Tomasza Wróbla z kopalni „Murcki", która zameldowała o wykonaniu 180 procent normy.

Odzieżowcy Wrocławia dali ponadplanową produkcję wartości przeszło 2 milionów zł

Z 10-procentową nadwyżką i na 8 dni przed zaplanowanym terminem zrealizowała swe zobowiązania załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu. Na skutek lepszej, wydajniejszej pracy i oszczędniejszego zużywania materiałów, robotnicy ZPO wyprodukowali dodatkowo kilka tysięcy sztuk ubrań i płaszczy o łącznej wartości przeszło 2.118 tysięcy zł.

Ponad 500 gromad woj. olsztyńskiego donosi o wykonaniu zobowiązań

Ponad 500 gromad woj. olsztyńskiego zameldowało już o wykonaniu swoich zobowiązań.

M. in. chłopi gromady Pietraszewo, pow. Lidzbark, zakontraktowali ponad plan 30 tuczników. Gromada Winnica, pow. Morąg, zrealizowała roczny plan sprzedaży zboża w 110 procent. Meldunki podobnej treści nadesłały gromady: Danowo, pow. Ostróda, Łęgnowo, pow. Susz, Kleczkowo, pow. Działdowo i wiele innych gromad.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy na obchód 34 rocznicy Wielkiego Października

(f) Dnia 4 bm. w godzinach rannych wyjechała z Warszawy do Moskwy delegacja polska na obchód święta 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W skład delegacji wchodzą: poseł Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ, członek KC PZPR; Adam Doliński — członek KC PZPR, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej; Wiktoria Hetmańska — zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW PZPR w Poznaniu; Ozjasz Szechter — zastępca redaktora naczelnego „Głosu Pracy"; Stanisław Czabański — przewodniczący rady zakładowej huty „Baildon"; Jan Tylec — górnik, przodownik pracy kopalni „Dymitrow"; Eugenia Kantarek — włókniarka, przodownica pracy zakładów im. Szymańskiego w Łodzi; Michał Hodor — przewodniczący Zarządu Okręgowego ZZK w Łodzi; Stefania Wójcicka — kierowniczka szkoły w Głoskowie, pow. Garwolin członek prezydium ZG ZZNP; Feliks Gęsiejewski — chlewmistrz z PGR Szeligi, zespół Zaborów, pow. warszawski; Helena Wolińska — prokurator; Stanisława Szarlińska — murarka, przodownica pracy z MDM.

Odjeżdżających żegnali czołowi działacze polskiego ruchu zawodowego oraz delegacje związkowców stolicy.

Na dworcu obecny był pierwszy sekretarz ambasady ZSRR I. I. Wolenko.

Przed uruchomieniem Piotrkowskiego Kombinatu

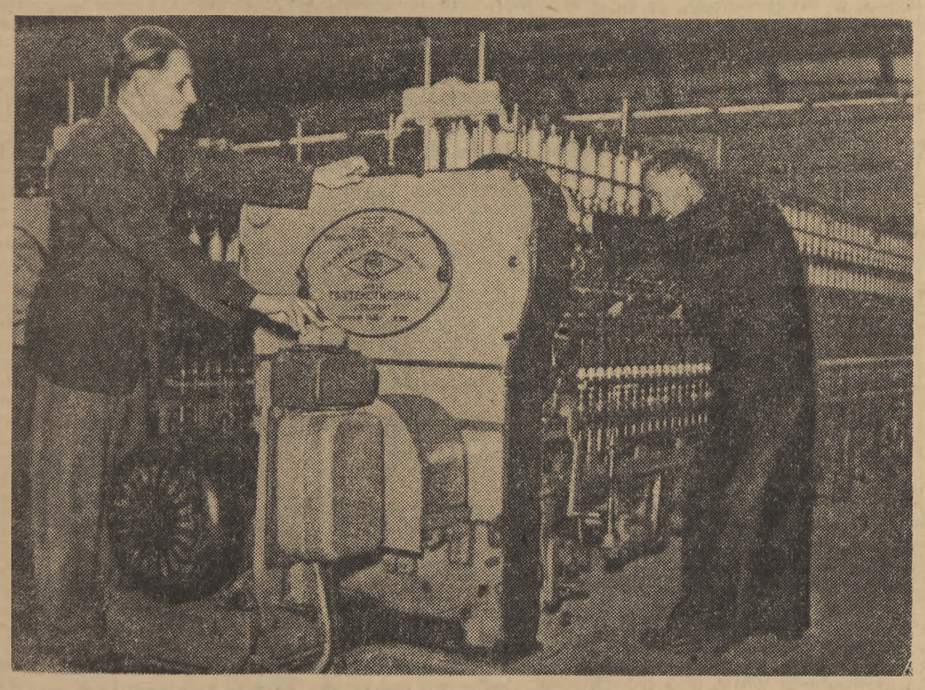

W najbliższych dniach rozpocznie produkcję Piotrkowski Kombinat bawełniany. Załoga Kombinatu wraz z ekipą radzieckich inżynierów i techników przeprowadza ostatnie próby techniczne maszyn. Na zdjęciu: monterzy radzieccy Gregorij Samiło i Aleksiej Filipow w chwili sprawdzania samoprząśnicy obrączkowej Foto CAF — Dąbrowiecki

30-lecie Komunistycznej Partii Belgii

(f) BRUKSELA (PAP). W dniach 3 i 4 listopada odbyły się w Belgii uroczystości, związane z 30 rocznicą założenia Komunistycznej Partii Belgii. Na uroczystości te przybyły liczne delegacje terenowych organizacji partyjnych, przedstawiciele mas pracujących oraz bratnich partii komunistycznych z krajów sąsiednich.

W sobotę delegacja KC KP Belgii i terenowych organizacji partyjnych złożyła wieniec na grobie przewodniczącego partii Julien Lahaut, który został zamordowany przez najemników faszystowskich. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia najstarszym członkom - założycielom partii medali i dyplomów ustanowionych przez partię komunistyczną z okazji 30 rocznicy jej założenia.

W niedzielę odbyła się w Brukseli wielka demonstracja mas pracujących oraz uroczysta akademia, na której przemówienie wygłosił sekretarz generalny KP Belgii — Lalmand.

Z okazji 30 rocznicy założenia KP Belgii, Komitet Centralny partii otrzymał liczne telegramy z pozdrowieniami, w tej liczbie od KC WKP(b).

Delegacja chińska przybyła do Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). W niedzielę przybyła do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych delegacja Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych. Delegacja chińska weźmie udział w uroczystościach, związanych z 34 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Walki w Korei

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Komunikat naczelnego dowództwa Koreańskiej Armii Ludowej z dnia 4 listopada stwierdza, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierały w dalszym ciągu na wszystkich frontach ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie bojowym.

Na froncie wschodnim oddziały Armii Ludowej odparły pomyślnie 7 zaciekłych ataków amerykańskiej II dywizji i lisynmanowskiej III dywizji, które usiłowały przerwać linię obronną Armii Ludowej. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Na froncie środkowym oddziały Armii Ludowej odpierały gwałtowne ataki jednostek amerykańskiej 24 dywizji i lisynmanowskiej II i VI dywizji.

Oddziały Armii Ludowej zlikwidowały całkowicie na wybrzeżu zachodnim batalion morskiej piechoty wojsk lisynmanowskich, które dokonały desantu na południowym wybrzeżu półwyspu Ondżin. Zatopiono cztery i zdobyto trzy jednostki morskie.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej strąciła dnia 4 listopada trzy samoloty nieprzyjaciela, który w barbarzyński sposób bombardował i ostrzeliwał spokojną ludność w okręgach Wonsan, Munczon i w pobliżu Phenjanu.

Absurdalne żądania delegacji USA w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że na 16 posiedzeniu podkomisji w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej, Amerykanie w dalszym ciągu wysuwali absurdalne żądanie, aby wojska ludowe wycofały się z Kaesongu.

Delegacja ludowa złożyła stanowcze oświadczenie, że to nieuzasadnione żądanie, wysunięte przez stronę amerykańską, nie może być wzięte pod uwagę i dlatego nie może być nigdy zaakceptowane przez stronę ludową.

Następne posiedzenie podkomisji odbędzie się w poniedziałek o godz. 11.

Zgon zasłużonego działacza WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). Dnia 3 listopada po długotrwałej i ciężkiej chorobie, zmarł jeden z najstarszych członków partii bolszewickiej, członek KC WKP(b) — Aleksy Dadajew.

Władze Trizonii utrudniają handel międzystrefowy

(f) BERLIN (PAP). Urząd informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał oświadczenie w sprawie handlu międzystrefowego.

Oświadczenie stwierdza, że władze zachodnich Niemiec stawiają trudności w dziedzinie tego handlu, odmawiając dostawy ustalonych ilości żelaza i stali oraz zamówionych i zapłaconych maszyn. Delegacja zachodnio-niemiecka oświadczyła, że zawarte niedawno porozumienie w sprawie handlu międzystrefowego jest nieżyciowe, tym samym anuluje ona nie tylko to porozumienie, lecz także wszystkie inne umowy i zobowiązania z tym związane.

Odpowiedzialność za tę sytuację w pełni ponoszą władze zachodnio-niemieckie.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stwierdza oświadczenie — będzie w dalszym ciągu dokładać wszelkich starań w dziedzinie rozwoju handlu międzystrefowego w interesie całych Niemiec.

Tylko Pakt Pięciu może położyć kres atmosferze nieufności panującej w stosunkach międzynarodowych i w ONZ

Referat Pietro Nenniego na II sesji Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju Pietro Nenni wygłosił na II sesji Światowej Rady Pokoju referat pt. „Możliwości i środki wiodące do zawarcia Paktu Pokoju".

Pietro Nenni w referacie swym stwierdził:

W okresie między pierwszą sesją a drugą sesją Światowej Rady Pokoju zaszły w sytuacji międzynarodowej poważne zmiany, niektóre z nich sprzyjają walce o utrwalenie pokoju, a niektóre utrudniają walkę o pokój.

Światowa Rada Pokoju powinna przede wszystkim zwrócić uwagę na wyniki kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w sprawie zakazu bomby atomowej. Zebrano w przybliżeniu pół miliarda podpisów ludzi wszelkich poglądów politycznych, wierzeń, ras.

Jeszcze szersze kręgi zatoczyła kampania zbierania podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami. Do tej chwili zebrano już przeszło 562 miliony podpisów, przy czym akcja zbierania podpisów trwa.

Mówca zaznaczył, że nie wszystkie organizacje światowego ruchu pokoju wywiązują się w całej pełni ze swych obowiązków. Stwierdził on, że istnieją braki w pracy komitetów obrony pokoju w Ameryce, w Anglii, w krajach skandynawskich.

Trzeba rozszerzyć światowy ruch pokoju

Przed nami — powiedział Nenni — stoi nie tylko organizacyjne, lecz również polityczne zagadnienie: sprawa rozszerzenia światowego ruchu pokoju, którą często poruszaliśmy i rozwiązywaliśmy — na papierze, a nie w rzeczywistości. Wszystkie braki musimy usunąć. Należy pamiętać, że równolegle do rozwoju światowego ruchu pokoju — rozwijały się również inne prądy, które nie osiągnęły wprawdzie tej jasności w ocenie perspektyw i prawie że naukowej ścisłości w analizie wydarzeń, lecz są one ważnym czynnikiem w akcji niedopuszczenia do wojny. Taki np. jest ruch neutralistyczny, który w Indiach stał się wyrazem realnej polityki. Taki również jest ruch tzw. duchowej neutralności (która często jest wyrazem sceptycyzmu) w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, we Francji, we Włoszech i w krajach skandynawskich.

Orientacja neutralistyczna jest w obecnym okresie czynnikiem walki z polityką amerykańską, z tendencjami USA do narzucenia swej woli Europie i do podeptania naszej prastarej cywilizacji. Wśród socjaldemokratów i liberałów wzrasta tendencja do uświadomienia sobie faktu, iż wyścig zbrojeń i dążenie do wojny — jest nie do pogodzenia z instytucjami liberalnymi i demokratycznymi.

Atlantycka polityka przygotowania trzeciej wojny światowej napotkała na najpoważniejsze przeszkody na Bliskim i na Środkowym Wschodzie. Blok atlantycki zamierzał umocnić swe pozycje w basenie Morza Śródziemnego, kierując się celami agresji, do których jawnie przyznało się amerykańskie czasopismo „Reporter". Czasopismo to głosiło: „Dla każdego kraju, panującego na morzu i w powietrzu, Morze Śródziemne jest wielką drogą prowadzącą do centralnej części ZSRR".

Słuszna walka narodów Bliskiego Wschodu

Kierownicy bloku atlantyckiego na ostatnim swym posiedzeniu w Waszyngtonie, po pokonaniu wielu trudności, wynikających z wzajemnych sprzeczności — ostatecznie przygotowali wszystko dla przyłączenia Bliskiego i Środkowego Wschodu do swej organizacji. Lecz nie liczyli się oni z wolą narodów arabskich i cały ich przemyślnie skonstruowany plan runął jak domek z kart. Skoro tylko Egipt oparł się planom bloku atlantyckiego — od razu ujawnił się w prawdziwym świetle tzw. „pakt obrony Bliskiego Wschodu". Zabrały głos narody, a kierownicy bloku atlantyckiego muszą na nowo rozpocząć swoje niełatwe zadanie. W krajach Azji rozwija się szybko ruch niezawisłości narodowej i wyzwolenia społecznego. Świat muzułmański ruszył z miejsca. Arabowie chcą być gospodarzami u siebie w domu. Nie chcą oni, by na miejsce Anglików lub Francuzów przyszli Amerykanie i rządzili ich krajami. Narody arabskie — od Iranu do Egiptu i Tunisu — domagają się wolności i pokoju. Sympatyzujemy z nimi — oświadczył Nenni — i popieramy ich w dziele przeciwstawienia się groźbie wojny, jaka zawisła nad nimi. Sprawa ich jest słuszna i powinna zwyciężyć.

Nowe przygotowania wojenne imperialistów amerykańskich

W okresie, który minął od I sesji Światowej Rady Pokoju, zaszły następujące ważne wydarzenia na odcinku przygotowań wojennych:

a) Zaszła zmiana w politycznej i strategicznej ocenie basenu Morza Śródziemnego, co doprowadziło w lipcu br. do odrębnego porozumienia USA z Hiszpanią frankistowską, do zacieśnienia więzi wojskowej z Jugosławią i do przyłączenia Grecji i Turcji do paktu atlantyckiego. We wszystkich tych wypadkach podstawą porozumienia było oddanie do dyspozycji Stanów Zjednoczonych — wojskowych baz morskich i lotniczych w zamian za finansową „pomoc", która ma umożliwić znienawidzonym i bezsilnym reżimom przeciwstawienie się opozycji demokratycznej i ludowej wewnątrz kraju.

b) Opracowanie statutu okupacji amerykańskiej w Europie. Statut ten został przygotowany w czerwcu br. przez komitet zastępców ministrów spraw zagranicznych krajów, uczestniczących w pakcie atlantyckim, i jest znany jako „regulamin dotyczący żołnierzy, marynarzy i lotników jakiegokolwiek kraju, uczestniczącego w pakcie atlantyckim, na terytorium innego kraju — uczestnika paktu atlantyckiego".

c) Wzmożenie wyścigu zbrojeń. Domagał się tego gen. Eisenhower, a uchwała w tej sprawie zapadła na VI sesji bloku atlantyckiego w Ottawie we wrześniu br.

d) Pogwałcenie układów między sojusznikami, dotyczących Azji. Wyrazem tego jest zawarcie separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią oraz tzw. japońsko - amerykańskiego „paktu bezpieczeństwa". Pakt ten przekształcił Japonię w bazę wojskową USA.

e) Remilitaryzacja Niemiec zachodnich i decyzja zawarcia z nimi separatystycznego traktatu pokojowego. Postanowienie w tej sprawie zapadło na konferencji trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie we wrześniu br. pod fałszywą maską włączenia „Niemiec demokratycznych na zasadzie równouprawnienia do europejskiej wspólnoty kontynentalnej", „europejska wspólnota" jest częścią składową organizacji atlantyckiej. Oznacza to, że mocarstwa zachodnie zamierzają zawrzeć jak najszybciej traktat separatystyczny z Trizonią i stworzyć pod kierownictwem generałów hitlerowskich, którym udało się uniknąć szubienicy norymberskiej, armię niemiecką w ramach „armii europejskiej" pod dowództwem Eisenhowera.

f) Zakaz handlu między Wschodem a Zachodem narzucony został przez USA nie tylko krajom zmarshallizowanym, lecz również krajom neutralnym, jak Szwajcaria i Szwecja. Stany Zjednoczone zerwały traktat handlowy ze Związkiem Radzieckim z 1937 roku. Odmówiły one finansowej „pomocy" krajom, które wywożą swe towary do ZSRR i do zaprzyjaźnionych ze Związkiem Radzieckim krajów.

Do wyżej podanych posunięć, które w poważnym stopniu zwiększyły napięcie międzynarodowe, należy jeszcze dodać zerwanie wstępnej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, oraz stwarzanie trudności na drodze do zawarcia rozejmu w Korei.

Należy równocześnie stwierdzić, że wszystkie wydarzenia i fakty, które wymieniliśmy poprzednio, wywołały wewnątrz bloku atlantyckiego sprzeczności i różnice zdań, które czasem przybierały dość gwałtowny charakter.

Następnie Nenni omówił uchwały uczestników bloku atlantyckiego w sprawie przyśpieszenia wyścigu zbrojeń, co poważnie zagraża gospodarce krajów Europy zachodniej.

Naród niemiecki przeciw zdradzieckiej polityce Adenauera

Nenni omówił następnie kwestię niemiecką i stwierdził, że remilitaryzacja Trizonii i włączenie jej do systemu atlantyckiego wywołuje niepokój tak wschodnich jak zachodnich sąsiadów Niemiec. Wzmogło to równocześnie w Niemczech zachodnich i wschodnich dążenie do jedności i do demilitaryzacji, które w dalszym rozwoju musi zwyciężyć. Nie ma dziś ani jednego uczciwego Niemca, który by nie zrozumiał, że jedyną przeszkodą do zjednoczenia Niemiec jest polityka Adenauera i jego grupy, zmierzająca do włączenia Niemiec do bloku atlantyckiego oraz do oddania Niemców pod dowództwo generałów amerykańskich.

Omawiając dyskryminacyjną politykę handlową USA, Nenni podkreślił, że podważanie stosunków handlowych Zachodu ze Związkiem Radzieckim, Chinami i z krajami demokracji ludowej godzi przede wszystkim w interesy Europy zachodniej. Jest to broń obosieczna, która rani tego kto ją stosuje, zanim zaszkodzi temu, przeciwko komu jest skierowana.

Uchwały Kongresu Warszawskiego są nadal aktualne

Odpowiadając na pytanie w jakim kierunku powinna obecnie rozwijać się działalność obrońców pokoju, Nenni podkreśla, że winni oni sięgnąć ponownie do propozycji Kongresu Warszawskiego, rozwinąć je i wykazać na podstawie faktów ich całkowitą aktualność. Należy domagać się zakończenia wojny w Korei, wycofania wojsk obcych z Półwyspu Koreańskiego i zaprzestania agresji amerykańskiej przeciwko Taiwanowi, zakończenia działań wojennych przeciwko Republice Vietnamskiej. Przede wszystkim jednak trzeba możliwie jak najszybciej uregulować całokształt zagadnień Dalekiego Wschodu, ale niesposób tego dokonać dopóki w Korei nie zapanuje pokój, dopóki Stany Zjednoczone nie uznają Chińskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc do omówienia sprawy Niemiec, Nenni stwierdza, że problem niemiecki może być rozwiązany jedynie w drodze zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec. Jednakże — oświadcza mówca — sprawa pokoju lub wojny związana jest dla całego świata przede wszystkim ze sprawą wyścigu zbrojeń. Na obecnej sesji powinniśmy powtórzyć, sprecyzować i rozszerzyć nasze poprzednie propozycje w sprawie zbrojeń, a w szczególności w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie rozciągnięcia kontroli nad wykonaniem tego zakazu.

Nenni podkreśla ogromne znaczenie odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej. Generalissimus Stalin — oświadcza Nenni — wskazał drogę, wiodącą do zakazu broni atomowej, do zastosowania energii atomowej w celach pokojowych.

Problemy, które przedstawi delegacja Światowej Rady Pokoju w ONZ

Nawiązując do zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Nenni stwierdza, że jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych nie wróci do swych pierwotnych zasad powszechności, do Karty uchwalonej w San Francisco, nie potrafi ona dokonać niczego, co mogłoby przyczynić się do utrwalenia pokoju. Organizacja Narodów Zjednoczonych jest w chwili obecnej jedynie trybuną dla nie kończących się polemik. Jej działalność w obronie pokoju jest sparaliżowana.

Stwierdzając, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie odpowiedziała na propozycje, skierowane pod jej adresem przez Warszawski Kongres Obrońców Pokoju i berlińską sesję Światowej Rady Pokoju i nie przyjęła delegacji Światowej Rady Pokoju lub co najmniej uniemożliwiła jej przyjazd, Nenni oświadcza, że należy ponownie zażądać, aby delegacja Światowej Rady Pokoju została przyjęta przez przedstawicieli ONZ w czasie jej sesji w Paryżu. Delegacja ta zostanie upoważniona do przedstawienia problemów, od których rozwiązania zależy rozładowanie napiętej sytuacji międzynarodowej. Do problemów tych — podkreśla Nenni — należą następujące sprawy: rozejm w Korei, traktat pokojowy z demokratycznymi, zjednoczonymi i zdemilitaryzowanymi Niemcami, stopniowe, jednoczesne i kontrolowane rozbrojenie oraz zakaz broni atomowej. Należy również w sposób sprawiedliwy rozwiązać sprawę dopuszczenia do ONZ Włoch, Węgier, Bułgarii i Rumunii. Należy przyznać Chinom miejsce w ONZ, do którego mają one prawo. Należy przystąpić do rozpatrzenia w nowym duchu problemów ekonomicznych i handlowych.

Jednakże — stwierdza w zakończeniu Nenni — ONZ nie potrafi przejść od polemiki do działania, jeśli uprzednio, bądź też w tym samym czasie szefowie czterech wielkich mocarstw, zainteresowanych w problemach pokoju w Europie, oraz pięciu wielkich mocarstw, zainteresowanych w problemach pokoju w Azji, nie rozpatrzą wspólnie sytuacji i nie położą kresu atmosferze nieufności, która panuje w stosunkach międzynarodowych i w ONZ. Jesteśmy realną siłą, z którą każdy musi się liczyć. Nasza czujność i nasza akcja uratują pokój i zagrodzą drogę wojnie. Raz jeszcze wzywamy wielkie mocarstwa, aby zawarły Pakt Pokoju.

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie przystąpienia Turcji do paktu atlantyckiego

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

3 listopada ambasador ZSRR w Turcji — Ławryszczew odwiedził wicepremiera Turcji Agaoglu, pełniącego chwilowo obowiązki ministra spraw zagranicznych, któremu z polecenia rządu radzieckiego złożył następujące oświadczenie:

„W związku z doniesieniami prasy, iż tzw. Rada paktu północno-atlantyckiego postanowiła zaprosić Turcję do przystąpienia w charakterze członka do tego paktu, oraz iż rząd turecki zamierza zaproszenie to przyjąć, rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne oświadczyć rządowi Republiki Tureckiej co następuje:

Rząd radziecki w swych oficjalnych dokumentach wskazywał już na to, iż blok północno-atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoobrony państw — uczestników tego bloku, których jak wiadomo, nikt nie zamierza zaatakować. Blok ten, na odwrót, zmierza do celów agresywnych i nie może tym samym przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Wypadki, jakie zaszły od chwili utworzenia bloku atlantyckiego, a mianowicie: kroki zmierzające do utworzenia zjednoczonej armii krajów-uczestników tego bloku, do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia do tej zjednoczonej armii formowanej obecnie regularnej armii zachodnio - niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele, wzmagający się wyścig zbrojeń, utworzenie i rozbudowa amerykańskich baz wojennych na terytorium innych państw, oraz wiele innych poczynań natury militarnej, nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że blok atlantycki jest narzędziem agresywnej polityki państw imperialistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Jak wynika z licznych danych, na terytorium Turcji tworzy się pod kierownictwem i przy pomocy dowództwa i specjalistów amerykańskich bazy lotnicze i morskie, przy czym najwięcej lotnisk wojskowych budowanych jest w pobliżu Związku Radzieckiego. W tych warunkach jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, iż zaproszenie Turcji do bloku atlantyckiego, jeśli zważyć przy tym, że nie leży ona nad Oceanem Atlantyckim, nie może oznaczać nic innego poza dążeniem państw imperialistycznych do wykorzystania terytorium tureckiego dla stworzenia w pobliżu granic Związku Radzieckiego baz wojennych w celach agresywnych.

Rząd radziecki oczekuje wyjaśnień rządu tureckiego w poruszonych wyżej sprawach, mając na uwadze, iż ZSRR jest sąsiadem Turcji i nie może, rzecz jasna, pozostawać obojętny wobec takich faktów.

Rząd radziecki uważa również za konieczne zwrócić uwagę rządu tureckiego na odpowiedzialność, jaką bierze na siebie rząd turecki, przystępując do agresywnego bloku atlantyckiego i zezwalając na wykorzystanie terytorium Turcji dla tworzenia w pobliżu granic Związku Radzieckiego obcych baz wojennych".

Prezydent Pieck proponuje Heussowi spotkanie dla omówienia sprawy zjednoczenia Niemiec

(f) BERLIN (PAP). Prezydent NRD Pieck wystosował do prezydenta Trizonii Heussa pismo następującej treści:

„Decyzje rządu Adenauera w ostatnich dniach i tygodniach otwierają przed narodem niemieckim ponure perspektywy. Pogłębiają one jeszcze bardziej rozbicie Niemiec. Uchwały waszyngtońskie w sprawie włączenia Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego oraz w sprawie remilitaryzacji zwiększają niebezpieczeństwo, iż Niemcy przekształcone zostaną w teren niszczycielskiej wojny, a cały naród niemiecki padnie ofiarą tej wojny.

W związku z tym Izba Ludowa NRD zaproponowała Bundestagowi (parlament Trizonii) odbycie ogólnoniemieckiej narady w sprawie wolnych wyborów na terenie całych Niemiec oraz w sprawie naglącego zagadnienia przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Odrzucenie wszystkich propozycji rządu NRD i Izby Ludowej przez rząd Adenauera i przez większość Bundestagu — ujawnia zamiar przeszkodzenia wszelkiemu porozumieniu między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. W tej sytuacji obowiązkiem prezydenta NRD i prezydenta Niemiec zachodnich jest wykazać troskę o to, by nie odwoływać się do obcych decyzji w sprawie losów Niemiec, lecz by doprowadzić w pierwszym rzędzie do wzajemnego porozumienia między Niemcami.

Proponuję więc Panu, abyśmy się spotkali w celu omówienia sprawy, w jaki sposób utorować drogę do zwołania ogólnoniemieckiej narady w celu doprowadzenia do pokojowego zjednoczenia Niemiec i przyśpieszenia naglącego koniecznego zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o zbadanie wstępnych warunków przeprowadzenia wolnych wyborów, komunikuję Panu, że rząd NRD zgadza się na ich zbadanie we wszystkich częściach Niemiec. Rząd NRD uważa jednak, że wstępne warunki mogłyby być najlepiej zbadane przez samych Niemców, przez komisję, złożoną z przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, pod kontrolą czterech mocarstw, tj. przedstawicieli ZSRR, USA, Anglii i Francji.

Proponuję, by nasze spotkanie odbyło się w stolicy Niemiec — w Berlinie".

Idea pokoju cieszy się poparciem setek milionów ludzi

Wystąpienia delegatów w 3 dniu sesji Światowej Rady Pokoju

(f) WIEDEŃ (PAP). — Na sobotnim przedpołudniowym posiedzeniu II sesji Światowej Rady Pokoju, po referacie Pietro Nenni'ego, zabrała głos Monika Felton, członkini delegacji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która niedawno zwiedziła Koreę.

Felton podkreśliła, że ruch obrońców pokoju nie stał się jeszcze w Anglii ruchem masowym. Naród angielski szczerze pragnie pokoju, ale od pragnienia do aktywnego udziału w ruchu prowadzi długa droga. Gdy patrzę na miasta i wsie mojej ojczyzny — powiedziała Felton — widzę nad nimi cień ruin, w które dzisiaj obrócona została Korea, a jutro obrócony może być cały świat.

Członek Biura Światowej Rady Pokoju — Yves Farge stwierdza, że zadaniem obecnej sesji Światowej Rady Pokoju jest znalezienie nowych środków obrony pokoju i okiełznania podżegaczy do nowej wojny światowej. Opracowując nowe metody naszej walki o pokój — powiedział Farge — powinniśmy uwzględniać nie tylko fakt pogorszenia się sytuacji międzynarodowej, lecz również wzrost sił światowego ruchu obrońców pokoju. Nie ukrywając trudności należy wykazać, że rozpowszechniane przez ruch obrońców pokoju idee mają poparcie milionów ludzi na całym świecie.

Farge podkreślił, że pierwszym wynikiem współpracy pięciu wielkich mocarstw winno być zawarcie konwencji o zakazie wszelkich rodzajów broni masowej zagłady z jednoczesnym rozciągnięciem kontroli nad ścisłym przestrzeganiem tego zakazu, oraz konwencji o jednoczesnej i stopniowej redukcji sił zbrojnych.

Po przemówieniu znanego dramaturga radzieckiego Aleksandra Korniejczuka (streszczenie jego przemówienia podamy oddzielnie), zabrał głos przedstawiciel japoński Hiroszi Tomisawa, który oświadczył, że naród japoński nigdy nie uzna tzw. traktatu pokojowego, narzuconego przez amerykańskich imperialistów, albowiem pozbawia go on możności wkroczenia na drogę nieskrępowanego, demokratycznego i pokojowego rozwoju.

Mówiąc o okrutnych represjach okupantów amerykańskich i rządu Joszidy wobec ludności japońskiej, Tomisawa oświadczył, że przed podpisaniem traktatu pokojowego rząd Joszidy wtrącił do więzienia przeszło 6.000 obrońców pokoju oraz zakazał 1.800 postępowych wydawnictw. Obecnie rząd zamierza wskrzesić armię japońską, która liczyć ma 300 do 500 tysięcy żołnierzy.

Tomisawa omówił owocną działalność obrońców pokoju w Japonii, którzy zdecydowanie walczą przeciwko haniebnemu traktatowi podpisanemu w San Francisco, o zawarcie Paktu Pokoju.

W zwycięskiej walce z trudnościami naród czechosłowacki osiąga poważne sukcesy w budownictwie socjalistycznym

Przemówienie premiera Zapotocky'ego w Zgromadzeniu Narodowym

(f) PRAGA (PAP). — Premier Czechosłowacji Zapotocky złożył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego expose, w którym, nawiązując do deklaracji programowej rządu z 17 czerwca 1948 roku, omówił politykę zagraniczną i wewnętrzną rządu w okresie minionych trzech lat oraz podsumował jej wyniki.

Premier Zapotocky stwierdza, że polityka zagraniczna Czechosłowacji, polityka bezpieczeństwa i pokojowej współpracy opiera się na systemie układów sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim i innymi miłującymi pokój państwami. Polityka ta dała pozytywne rezultaty. Możemy być całkowicie zadowoleni — oświadcza mówca — z wyników naszej polityki zagranicznej i z zacieśnienia stosunków z miłującymi pokój państwami demokracji ludowej.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa stosunków Czechosłowacji z Zachodem. Byłoby niesłuszne zaprzeczać, że stosunki Czechosłowacji np. ze Stanami Zjednoczonymi ostatnio znacznie się pogorszyły. Przyczyna polega na tym, że w Stanach Zjednoczonych istnieją pewne koła i pewni ludzie, którzy coraz bezczelniej uzurpują sobie prawo do ingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw oraz do narzucania im przy pomocy pogróżek i gwałtów swej woli. Kraj nasz, naród nasz — powiedział Zapotocky — występować będzie przeciwko temu, aby ktokolwiek miał prawo przy pomocy szpiegów, dywersantów, sabotażystów, morderców zza węgła, a wreszcie przy pomocy być może interwencji zbrojnej wprowadzania u nas takich „swobód", jakie wprowadzone zostały pod egidą interwentów w Korei.

Następnie premier Zapotocky przeszedł do analizy działalności rządu w świetle deklaracji z roku 1948. Mówca stwierdza, że w ciągu ostatnich kilku lat w Czechosłowacji niewątpliwie zrobiono bardzo dużo w zakresie podniesienia stopy życiowej ludności, zwiększenia dochodów oraz zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących. Stopa życiowa milionów ludzi pracy, zarówno w mieście jak i na wsi, niezwykle wzrosła. Jednakże szybki wzrost stopy życiowej mas pracujących powoduje również szereg trudności, z których nie zawsze zdają sobie sprawę ludzie, którzy przyzwyczaili się do szybkiego tempa tego wzrostu.

W wypadku Czechosłowacji — podkreśla mówca — znajduje potwierdzenie teza, że im bardziej wzrasta stopa życiowa mas pracujących, tym bardziej wzrasta ich zapotrzebowanie. Wzrost zapotrzebowania i konsumcji w okresie budowania socjalizmu można zaspokoić przez zlikwidowanie wyzysku i przywilejów klasowych wyzyskiwaczy z jednej strony, oraz przez zwiększenie wydajności pracy — z drugiej. Pierwsza możliwość podniesienia stopy życiowej mas pracujących została wykorzystana w całej pełni. Obecnie pozostaje tylko druga możliwość — zwiększenie wydajności pracy. W tej dziedzinie—stwierdza premier Zapotocky — nie zrobiono jeszcze tego wszystkiego, co można było i należało zrobić. W tym tkwi przyczyna wszystkich trudności, przyczyna zwolnienia tempa dalszego wzrostu dobrobytu ludności.

Następnie premier Zapotocky omówił działalność rządu w dziedzinie rozwoju sił produkcyjnych oraz podniesienia wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie.

Rząd Frontu Narodowego — powiedział mówca — poświęcał wszystkim tym zagadnieniom wiele uwagi. W dziedzinie produkcji osiągnęliśmy znaczne sukcesy. W pierwszym półroczu 1951 roku produkcja przemysłowa osiągnęła w porównaniu z okresem przedwojennym 159,8 procent. Jednakże — oświadcza premier Zapotocky— nie możemy poprzestawać na tych sukcesach. Należy jak najbardziej wykorzystać bogactwa naturalne Czechosłowacji, jeszcze bardziej rozbudować przemysł ciężki oraz zwiększyć produkcję tych towarów, dla których Czechosłowacja ma zapewniony rynek zbytu w Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej i w krajach demokracji ludowej.

Pomimo dalszego wzrostu produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu — stwierdza premier Zapotocky — nie możemy obojętnie ustosunkować się do faktu, że w roku bieżącym nie wykonaliśmy planu wydobycia węgla, rudy i ropy naftowej, że pozostaliśmy w tyle w dziedzinie produkcji przemysłu hutniczego, energetycznego, budowy ciężkich maszyn i środków transportowych. I jakkolwiek w porównaniu z rokiem ubiegłym rozmiary produkcji w tych gałęziach przemysłu ogólnie biorąc wzrosły, niewykonanie zwiększonych planów zmusza nas do podjęcia kroków, aby usunąć te niedociągnięcia w toku wykonywania planu.

W zakończeniu premier Zapotocky wezwał wszystkich członków Frontu Narodowego, aby zgodnie przystąpili do pokonywania trudności i pomyślnego wykonania olbrzymich zadań w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, aby ze wszech miar przyczyniali się do umocnienia obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki.

RSFRR wykonała plan za III kwartał br. w 104 procentach

(f) MOSKWA (PAP). Urząd statystyczny Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej RSFRR w III kwartale 1951 r.

Kwartalny plan ogólnej produkcji przemysłowej wykonany został w 104 procentach. M. in. ministerstwo przemysłu miejscowego RSFRR wykonało plan kwartalny w 107 procentach, ministerstwo przemysłu materiałów budowlanych w 106 procentach, ministerstwo przemysłu lekkiego — 102 procentach, ministerstwo przemysłu spożywczego — 108 procentach i przedsiębiorstwa przemysłowe ministerstwa transportu samochodowego — 104 procentach.

Ogólna produkcja przemysłu republiki w III kwartale br. wzrosła o 14,6 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego.

Plan obniżki kosztów własnych produkcji został znacznie przekroczony.

Poważne sukcesy osiągnęło rolnictwo republiki. Znacznie zwiększono obszar zasiewu kultur ozimych, a zwłaszcza pszenicy.

Rolnictwo otrzymało w roku bieżącym znaczną liczbę nowych traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych, przez co podniósł się poziom mechanizacji prac w kołchozach i sowchozach.

Wzrasta w dalszym ciągu pogłowie bydła. W okresie od 1 października 1950 r. do 1 października 1951 r. zwiększyło się w kołchozach pogłowie bydła rogatego o 12 procent, w tej liczbie krów o 14 procent, pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 29 procent, owiec i kóz o 12 procent i koni o 10 procent.

Przykład ZSRR dodaje nam sił w walce o pokój

Telegram uczestników XV Zjazdu KP Austrii do WKP(b)

(f) WIEDEŃ (PAP). Uczestnicy XV Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii w atmosferze ogromnego entuzjazmu uchwalili tekst telegramu z pozdrowieniami do Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i do Generalissimusa Stalina.

Delegaci, zgromadzeni na XV Zjeździe Komunistycznej Partii Austrii — głosi telegram — przesyłają gorące podziękowanie za serdeczne pozdrowienia, które otrzymaliśmy z okazji naszego Zjazdu. Są one dla nas zachętą w pracy i natchnieniem przy rozpatrywaniu zagadnień, które dotyczą zwłaszcza zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych naszego kraju do walki przeciwko przekształcaniu Austrii w bazę wypadową państw należących do agresywnego bloku atlantyckiego i do walki w obronie żywotnych interesów mas pracujących.

Nic nie dodaje nam w tej walce tyle sił, jak wielki przykład socjalistycznego Związku Radzieckiego, kroczącego naprzód do komunizmu pod kierownictwem partii bolszewickiej i Stalina, jak stalinowska pokojowa polityka zagraniczna, która napełnia serca wszystkich prostych ludzi odwagą i pewnością. W związku ze wzmagającymi się wysiłkami imperialistycznych podżegaczy wojennych w celu włączenia Austrii do zdradzieckich planów wojennych, przyrzekamy pomnożyć swe wysiłki i nie szczędzić sił, aby nie dopuścić do realizacji tych planów i wnieść swój wkład do dzieła walki o zachowanie pokoju.

Niech żyje Związek Radziecki — czołowy oddział w walce o pokój i postęp!

Niech żyje partia bolszewicka — kierownicza siła klasy robotniczej na całym świecie!

Niech żyje nasz przyjaciel i nauczyciel, towarzysz Stalin!

Apel patriotów greckich

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W Atenach stało się wiadome, że uwięzieni patrioci greccy Kiriakos, Petropulakis i Kritiku zwrócili się do Sekretariatu ONZ i do rządów wszystkich krajów, należących do ONZ z wezwaniem o uratowanie ich od nieuchronnej śmierci.

Apel ten stwierdza, że wymienieni patrioci zostali skazani w r. 1947 na długoterminowe więzienie. Obecnie jednak władze wojskowe w celu pozbycia się ich, wyznaczyły na 6 listopada powtórny proces, oskarżając ich o rzekomą propagandę wśród więźniów. Proces odbędzie się przed sądem wojskowym.

Tow. ADAM MŁYNARSKI

zginął w dniu 1.XI.1951 r. w nieszczęśliwym wypadku

Rodzicom wyraża słowa współczucia z powodu przedwczesnego zgonu ich syna

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA PRZY KOMITECIE CENTRALNYM PZPR

W pełni zrealizować skup ziemniaków przemysłowych

Pomyślne meldunki o przebiegu skupu zboża i ziemniaków, o realizacji zobowiązań finansowych wsi wobec państwa wskazują wyraźnie na to, że podstawowa masa pracujących chłopów zrozumiała swój patriotyczny obowiązek i wywiązuje się z niego tak, jak przystało na obywateli Polski Ludowej. Wielką rolę odegrała tu ofiarna, uświadamiająca praca naszego aktywu partyjnego i bezpartyjnego, robotników, którzy poszli na wieś, aby swoim braciom — pracującym chłopom — zanieść słowo partii i rządu, pomóc w przekonaniu chwiejnych, w zdemaskowaniu i okiełznaniu wroga — kułaka.

Realizacja rocznego planu skupu ziemniaków jadalnych jest na ukończeniu. 5 województw przekroczyło już ten plan, osiągając: opolskie — 140 procent, katowickie — 139 procent, olsztyńskie — 138 procent, lubelskie — 112 procent, zielonogórskie — 109 procent. Województwa: warszawskie i poznańskie wykonały plan w 100 procentach. Inne zbliżają się do wykonania planu.

Całkowitą realizację planu skupu ziemniaka jadalnego opóźnia kilka województw, które do dnia dzisiejszego są jeszcze pod planem. Są to województwa: bydgoskie, łódzkie, kieleckie, szczecińskie, koszalińskie i gdańskie. Obok tego nawet w ramach województw, które plan już wykonały są jednak powiaty, gminy, gromady, a w nich poszczególni chłopi, którzy jeszcze swych obowiązków nie spełnili.

Trzeba aby te województwa i powiaty, aby wszyscy ci chłopi jak najszybciej nadrobili swoje opóźnienia. Plan skupu ziemniaków musi być bowiem w pełni i w terminie zrealizowany.

Obecnie na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa ziemniaków przemysłowych, pozostawianych dotychczas nieco na uboczu. W pierwszym okresie, kiedy chodziło przede wszystkim o zaopatrzenie w ziemniaki jadalne naszych głównych ośrodków przemysłowych, główna uwaga skupiona była na skupie ziemniaków jadalnych. Z chwilą jednak, gdy zadanie to zostało w zasadzie wykonane, pozostawianie na uboczu sprawy skupu ziemniaków przemysłowych byłoby nie tylko niesłuszne, ale co więcej — szkodliwe.

Ziemniak przemysłowy jest ważnym surowcem. Jego produkty: krochmal, syrop ziemniaczany, spirytus i inne mają duże znaczenie dla takich przemysłów, jak: chemiczny, włókienniczy, papierniczy, garbarski, cukierniczy. Tak więc od pełnej realizacji skupu ziemniaka przemysłowego zależy nie tylko pomyślna praca przemysłu ziemniaczanego, ale i innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Trzeba aby to sobie w pełni uzmysłowił nasz aktyw partyjny oraz aparat państwowy i gospodarczy we wszystkich województwach. Trzeba zwłaszcza, aby uzmysłowiły to sobie województwa, które obok realizacji planów ziemniaka przemysłowego, mają jeszcze do nadrobienia niewykonane dotychczas plany skupu ziemniaka jadalnego.

W chwili obecnej w realizacji planu skupu ziemniaka przemysłowego przodują województwa: lubelskie, warszawskie, zielonogórskie, łódzkie, olsztyńskie. Na szarym końcu znajdują się województwa: szczecińskie, gdańskie, poznańskie, bydgoskie i wrocławskie.

Nasz aparat terenowy winien zwrócić główną uwagę na skup ziemniaków przemysłowych niekontraktowanych, ponieważ właśnie tutaj mamy obecnie największe zaległości. Trzeba walczyć o to, aby tegoroczny plan skupu ziemniaka przemysłowego zrealizować w pełni i w terminie.

Zaopatrzenie przemysłu ziemniaczanego w jego podstawowy surowiec — ziemniak, to nie tylko obywatelski obowiązek, ale to również i interes chłopa. Pełna i terminowa realizacja skupu ziemniaka przemysłowego jest, obok skupu zboża i realizacji zobowiązań finansowych wsi — sprawą bardzo ważną.

W sprawie praworządności

Ostatnie miesiące, to miesiące zaostrzonej walki klasowej w naszym kraju. Elementy kułacko - spekulacyjne, żerując na trudnościach zaopatrzenia, usiłowały podjąć atak przeciwko polityce gospodarczej naszego państwa. Klasa robotnicza naszego kraju pod wodzą naszej partii, w oparciu o biedotę chłopską i o sojusz z chłopem średniorolnym, paraliżuje skutecznie ataki wroga klasowego i izoluje kułaka. Postawa pracującej wsi, przebieg skupu kartofli jadalnych, wzrost dostaw zboża, wzrost wpływów finansowych, zwłaszcza podatku gruntowego, świadczy o pierwszych sukcesach w tej dziedzinie.

W ogniu tej walki ujawniło się jednak gdzieniegdzie niepełne zrozumienie roli naszego państwa ludowego. Ma to swe korzenie w nieprzezwyciężonych do końca koncepcjach socjaldemokratyzmu lub odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, w uchylaniu się od walki z wrogiem klasowym.

Podstawowy charakter naszego państwa ludowego jako państwa olbrzymiej większości narodu podkreśla stale towarzysz Bierut. Mówiąc na Zjeździe Zjednoczeniowym o systemie władzy demokracji ludowej, stwierdził on, że *„tendencją jego rozwoju jest dążenie do coraz większego wciągania milionowych mas pracujących do współrządzenia państwem, coraz większe powiązanie aparatu państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas"*.

Demokracja ludowa opiera się o świadomość i aktywność mas robotniczych i chłopów pracujących, broni ich interesów, zakłada budując ustrój socjalistyczny, podstawy dla trwałego wzrostu ich dobrobytu. Ale może to wszystko czynić tylko w walce przeciwko wyzyskiwaczom tylko łamiąc opór wyzyskiwaczy.

Nasze państwo ludowe dlatego jest państwem ochrony interesów mas pracujących a przymusu klasowego wobec wyzyskiwaczy. Ustawy, wydawane przez nasze państwo ludowe są ustawami zmierzającymi do okiełznania elementów kapitalistycznych, do złamania spekulantów i uniemożliwienia im ich szkodliwej roboty.

Obrona interesów narodu, umacnianie siły naszego państwa i jego niepodległości, budownictwo socjalizmu, walka z wyzyskiwaczami — taka jest zasadnicza treść tych ustaw i walka o tę zasadniczą treść stanowi klasowy sens naszej ludowej praworządności.

Pamiętamy wszyscy uchwałę gryficką. Uchwała ta była skierowana przeciwko tym, którzy stosowali niedopuszczalne, nieprzewidziane przez prawo metody wobec chłopów, podważali zaufanie do państwa ludowego i w ten sposób nie izolowali kułaka, nie brali go pod kontrolę państwa ludowego, lecz przeciwnie w praktyce leli wodę na kułacki młyn.

Naszym zadaniem jest okiełznanie kułacko-spekulanckich elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa. Nie o likwidację kułaka chodzi a o zmuszenie go do wykonania zobowiązań.

Nasze państwo ludowe wydało przepisy wystarczające w pełni dla realizacji tego celu. Kto z tych przepisów nie chce lub nie umie korzystać, kto nie umie w ramach naszego ludowego prawa walczyć o okiełznanie spekulanckich zapędów kułaka, ten daje dowód, że nie umie być przedstawicielem państwa ludowego, ten w praktyce cofa się przed wrogiem klasowym.

*

W tej czy innej formie wpływom wroga klasowego ulega pewna, na ogół zresztą nieznaczna część mas ludowych, najbardziej zacofane warstwy tych mas. Wpływowi kułackiemu ulegać może i ulega rzeczywiście niejeden średniak, a nawet czasami niektórzy biedni chłopi.

Wpływom wroga klasowego ulega czasami zacofana część robotników, nie bierze ona wtedy udziału w walce o podniesienie wydajności pracy, narusza dyscyplinę pracy, wyrządza faktycznie szkodę sobie, własnej klasie i narodowi. Zdarza się też, że wpływom wroga klasowego oddziaływującego często poprzez wódkę i demoralizację — ulegają gdzieniegdzie małe grupki młodzieży, staczające się do chuligaństwa.

Czy ci, którzy ulegają w tych różnych formach wpływowi wroga klasowego i naruszają ustawy Ludowej Rzeczypospolitej, prawa i zarządzenia władzy ludowej, są nietykalni, wolni od odpowiedzialności?

U Lenina i Stalina znajdujemy odpowiedź na to pytanie.

Lenin i Stalin wskazują, że chodzi tu o znikomą mniejszość mas ludowych.

„Cóż robić z mniejszością — pyta towarzysz Stalin — *jeśli się nie zgadza podporządkować dobrowolnie woli większości? Czy partia może, czy partia powinna, mając po swojej stronie zaufanie większości, zmusić mniejszość do podporządkowania się woli większości? Tak, może zmusić i powinna to zrobić. Metoda przekonywania mas, jako podstawowa metoda oddziaływania na masy zapewnia kierownictwo. Ale to nie wyłącza, lecz zakłada z góry przymus, jeśli ten przymus ma za swą podstawę zaufanie do partii i poparcie jej przez większość klasy robotniczej, jeśli jest stosowany względem mniejszości, potem kiedy zdołano już przekonać większość"*. (Stalin — Zagadnienia leninizmu — Warszawa 1950, str. 139—140).

Na wskazaniach Lenina i Stalina oparta była i oparta jest polityka naszej partii.

Apelujemy przede wszystkim do świadomości robotników i biedoty chłopskiej, do rozumu i „duszy człowieka pracy" chłopa średniaka. Tłumaczymy, jaki jest ich prawdziwy interes klasowy, jaki jest ich obowiązek narodowy.

Mobilizujemy robotników do walki o wydajność pracy, do współzawodnictwa socjalistycznego. Stwarzamy poprzez nasz system płac jak najkorzystniejsze warunki dla tej mobilizacji i osiągamy to, że olbrzymia większość robotników włącza się świadomie w walkę o podniesienie produkcji.

W stosunku do bumelantów natomiast stosujemy ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

Mobilizujemy biedotę wiejską, mobilizujemy chłopów średniaków do spełnienia obowiązków wobec państwa ludowego. Stwarzamy przy dostawach obowiązkowych jak najkorzystniejsze warunki dla wypełnienia tych dostaw. Nasz system podatkowy jest sprawiedliwy i dostosowany do możliwości płatniczych wsi. Ale w stosunku do tych, którzy swych obowiązków wobec państwa ludowego uporczywie nie chcą wypełniać, mamy odpowiednie przepisy ustawy.

Troszczymy się o zapewnienie młodzieży możliwości kulturalnego spędzenia czasu, przez organizacje młodzieżowe, polityczne, kulturalne, zawodowe, sportowe. Walczymy z objawami chuligaństwa przez akcję uświadamiającą. Ale niepoprawni chuligani nie powinni pozostać bezkarni.

Wytrwałe uświadamianie i przekonywanie mas pracujących nie zwolni nas z obowiązku stosowania sankcji prawnych wobec jednostek wyłamujących się spod praw, sankcji popartych przez przytłaczającą większość — ludzi pracy.

*

Państwo ludowe to nie tylko obowiązki obywateli wobec państwa. To także — i w niemniejszej mierze — obowiązki państwa, obowiązki aparatu państwowego wobec obywateli.

W każdej ustawie Rzeczypospolitej specjalne przepisy gwarantują prawa obywateli do zabrania głosu w sprawach ich dotyczących, do odwołania się od decyzji organów władzy, określają prawa — a takie prawa, to obowiązek — czynnika społecznego, przedstawicieli społeczeństwa, członków rad terenowych do kontrolowania terenowego aparatu państwowego.

Te zasady posiadają niezmiernie doniosłe znaczenie dla związania i stałego zbliżania aparatu państwa ludowego do najszerszych mas pracujących. Te zasady stanowią skuteczną broń przeciwko samowoli, przeciwko wszelkim kacykowskim zapędom.

Nowa organizacja władz terenowych to doniosły krok naprzód na drodze do zbliżenia aparatu państwa ludowego do mas ludowych, do poddania tego aparatu kontroli mas ludowych.

Tow. Bierut uczy nas nieugiętej walki o przestrzeganie demokratycznych praw obywateli o rozwijanie krytyki i samokrytyki, o kontrolę robotniczo - chłopskiej opinii publicznej nad działalnością wszystkich organów państwa ludowego.

I tutaj trzeba stwierdzić, że nie zawsze mamy do czynienia z przestrzeganiem tych podstawowych, doniosłej wagi zasad.

Mieliśmy np. w związku ze skupem szereg odwołań do wyższych instancji władzy terenowej.

Zdarza się, że przy pomocy takich odwołań spekulant usiłuje uchylić się od obowiązku. Ale nie może to w żadnym razie usprawiedliwiać lekceważącego, biurokratycznego stosunku do odwołań chłopskich. Częste są wypadki, gdzie rzeczywiście popełniono błąd, gdzie zastosowano wymiar, niezgodny z obowiązującymi przepisami i normami. Poprawienie takiego błędu — tylko wzmacnia autorytet władzy ludowej w oczach najszerszych mas chłopskich, tylko przyczynia się do tym bardziej dokładnego wypełnienia obowiązków wobec państwa przez podstawową masę chłopską.

W toku akcji skupu i ściągania należności finansowych wobec państwa, słyszy się niejednokrotnie skargi na funkcjonowanie terenowych rad narodowych, spółdzielni gminnych i innych ogniw naszego aparatu terenowego. Czy nie jest oczywiste, że należy wnikliwie badać te skargi i wyciągać z nich konkretne wnioski?

Towarzysz Bierut stale podkreśla wagę wypełniania obowiązków wobec państwa. Mówił on o tym na dożynkach w Poznaniu:

„Tym sumienniej winien każdy chłop wykonywać swe świadczenia i zobowiązania, gdyż umacniając państwo ludowe, umacniając sojusz robotniczo - chłopski, podnosi swój dobrobyt, utrwala bezpieczeństwo ojczyzny".

W walce o wypełnienie obowiązków wobec państwa, praca nad przekonywaniem olbrzymiej większości pracujących łączyć się musi ze stosowaniem przymusu wobec wroga klasowego.

W najściślejszej łączności z masami, w oparciu o ich rosnącą świadomość umacniać się będzie sojusz robotniczo-chłopski, umacniać się będzie ludowa praworządność.

R. K. W.

Huty „Florian" i „Pokój" przodują we współzawodnictwie wielkopiecowników w IV kwartale br.

W Katowicach odbyła się, pod przewodnictwem ministra przemysłu ciężkiego tow. Juliana Tokarskiego, narada kierowników produkcyjnych i aktywu robotniczego wydziałów wielkich pieców, poświęcona analizie dotychczasowych wyników pracy w pierwszym etapie współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi wielkopiecowej w IV kwartale br.

Narada miała również na celu ustalenie środków wzmożenia tempa produkcji i wykrycia istniejących jeszcze rezerw produkcyjnych w celu pełnego wykonania zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Współzawodnictwo załóg wielkopiecowych, którego zasady ustalone zostały na wrześniowej konferencji aktywu hutniczego w Chorzowie, przyniosły już w pierwszym etapie znaczne wyniki. Np. w hucie im. Dzierżyńskiego załoga wielkopiecowa osiągnęła wielki sukces, przekraczając bazę wydajności pieca o 42 kg surówki z metra sześciennego pieca na dobę.

Dla załóg wielkopiecowych, borykających się z trudnościami w wykonywaniu planów produkcyjnych, październik — pierwszy miesiąc współzawodnictwa o tytuł przodującej załogi — stał się pierwszym etapem zwycięskiego przełamywania trudności. M. in. załoga wielkich pieców huty „Florian" nie tylko osiągnęła w październiku br. 107,2 procent planu produkcyjnego, ale uzyskała również wydajność z metra sześciennego na dobę wyższą o 70 kg niż we wrześniu. W ten sposób załoga wielkopiecowa huty „Florian" wysunęła się na czoło wszystkich załóg wielkopiecowych hut polskich i kandyduje do I miejsca w IV kwartale br.

W decydującym dla wykonania rocznego planu miesiącu — październiku, realizując swe zobowiązania październikowe huta „Florian" wyprodukowała przeszło 1.000 ton surówki ponad plan. Na czoło realizatorów Czynu Październikowego wysunęli się ładowacze rudy — Ludwik Dłucik i Walter Irek, osiągając 240 procent normy.

Wielki sukces notują również wielkopiecownicy huty „Pokój", którzy we współzawodnictwie zajmują dotychczas drugie miejsce wśród hut polskich. W hucie tej załoga wielkich pieców od kilku miesięcy nie wykonywała planów produkcyjnych, a obecnie w październiku br. plan produkcji surówki wykonano w 100,4 procent.

Wśród dalszych hut, które wyróżniły się we współzawodnictwie znajdują się załogi wielkopiecowe huty „Szczecin", „Częstochowa" i huty „im. Dzierżyńskiego", które wykonały plany produkcyjne w 101 — 101,5 procent.

W czasie narady wskazano na możliwość i środki, które można by wykorzystać dla sprawniejszej i wydajniejszej pracy. W hucie „Florian" np. doskonałe wyniki dało, nie stosowane dotychczas w hucie, wzbogacanie nabojów wsadowych większą ilością aglomeratów i złomu. Wielkopiecownicy huty „Pokój", dzięki wprowadzeniu codziennych krótkich narad produkcyjnych, usuwają szybko braki i niedociągnięcia.

O możliwościach wykorzystania w jeszcze większym stopniu ukrytych rezerw produkcyjnych mówił znany i doświadczony mistrz zmianowy huty „Kościuszko" — Walenty Zieleniec.

— Pobyt na Śląsku, a m. in. w naszej hucie, znakomitego hutnika radzieckiego, dyrektora Korobowa — mówił on — pomógł nam w rozwiązaniu wielu trudności.

Opierając się na wskazówkach dyrektora Korobowa wprowadzamy na składowisku rud usprawnienie, pozwalające na dokładne wymieszanie rud o różnej ziarnistości. Proces mieszania odbywać się będzie przy pomocy chwytaka, rozsiewającego równo rudę.

Uczestnicy narady postanowili wykorzystać doświadczenia przodujących załóg wielkopiecowych oraz zastosować cenne doświadczenia radzieckie dla wykonania w pełni zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Zakłady przemysłu metalowego na Śląsku walczą o oszczędność sił roboczych i materiałów

(f) Wielką rolę w walce o oszczędność sił roboczych, materiałów i środków finansowych odgrywa ruch racjonalizatorski oparty na inicjatywie robotników i pracowników.

W Gliwickiej Fabryce Lin i Drutu z dniem 1 bm. została uruchomiona zaprojektowana przez mistrza kotłowego Piechulę centralna rozdzielnia pary z oddzielnymi przewodami parowymi do poszczególnych oddziałów produkcyjnych. Dotychczas para dostarczana była oddziałom kolejno za pośrednictwem jednego przewodu parowego. Powodowało to konieczność nadmiernej produkcji pary, aby mogła ona dotrzeć również do bardziej oddalonych oddziałów. Rozdzielnia centralna pozwala na automatyczne regulowanie dopływu pary do każdego oddziału, a tym samym na produkcję pary zgodnie z jej zapotrzebowaniem przy znacznym zaoszczędzeniu paliwa.

Usprawnienia organizacyjne, w wyniku których skomasowano przewóz materiałów dla wszystkich oddziałów w jednej komórce dyspozycyjnej, pozwoliły na zmniejszenie załogi transportowej o 14 osób i przesunięcie ich na stanowiska produkcyjne. Transport mimo zmniejszenia załogi, uległ znacznej poprawie, poprawiła się terminowość dostawy materiałów.

*

Fabryka Wyrobów Blaszanych w Gliwicach przygotowuje uruchomienie potokowej produkcji w jednym z głównych swoich oddziałów. Produkcję zmechanizowano już i przestawiono na system potokowy w 75 procentach. Ręczny transport blachy zastąpiony został transportem mechanicznym i rynnowym. Zespół racjonalizatorów: mistrz warsztatów remontowych Józef Chomicki, spawaczka Krystyna Gocman, robotnik Stanisław Bugajny, technik Stanisław Bulczyński i brygadzista Andrzej Karpowicz, autorzy i wykonawcy projektu potokowej produkcji, pracują obecnie nad zainstalowaniem wspólnego napędu mechanicznego dla wszystkich stanowisk spawalniczych, co nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Ukończenie tego ostatniego fragmentu prac umożliwi przejście w 100 procentach na produkcję potokową, co podwoi produkcję i umożliwi dalszą oszczędność siły roboczej.

*

Zastosowanie systemu potokowego w części oddziałów Świętochłowickich Zakładów Przemysłu Terenowego, stworzyło możliwość przesunięcia ok. 10 procent robotników do innych prac. Jednocześnie produkcja w skali całego przedsiębiorstwa wzrosła o 18 procent.

W Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Społeczeństwo Poznania i woj. zielonogórskiego serdecznie wita delegatów radzieckich

(f) W czasie pobytu w Poznaniu delegacji Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą ludność gorąco manifestowała uczucia głębokiej przyjaźni do Związku Radzieckiego. W czasie spotkania z prof. Uniwersytetu Moskiewskiego Fiedosiejewem i znanym artystą filmowym Borysem Czirkowem w klubie fabrycznym Zakładów Przemysłowych im. J. Stalina, robotnicy i przedstawiciele inteligencji technicznej oraz działacze społeczni z różnych fabryk poznańskich podkreślali, że pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu pozwala masom pracującym Polski szybciej i sprawniej budować ustrój sprawiedliwości społecznej. Prof. Fiedosiejew mówił z uznaniem o sukcesach polskiego świata pracy w walce o rozwój gospodarczy i kulturalny Polski.

Niezwykle serdeczne przyjęcie zgotowało społeczeństwo woj. zielonogórskiego pisarzowi radzieckiemu Michałowi Łynkowowi.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej im. Karola Świerczewskiego w Siedlnicy powitali gościa chlebem i solą.

Po zwiedzeniu świetlicy Michał Łynkow i członkowie spółdzielni spędzili ponad 2 godziny na serdecznej rozmowie.

Klub filmowców-włókniarzy organizuje pokazy filmów radzieckich

Z inicjatywy Robotniczego Klubu Filmowców — Włókniarzy w Świetlicach łódzkich zakładów włókienniczych organizowane są w ramach Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej bezpłatne pokazy filmów kulturalno - oświatowych. Obrazują one wielkie osiągnięcia i zdobycze kraju zwycięsko budującego komunizm.

Do akcji tej włączyło się już ponad 40 świetlic łódzkich zakładów włókienniczych. Filmy tego rodzaju obejrzało dotychczas około 20 tysięcy włókniarzy łódzkich i członków ich rodzin.

Pozdrowienia artystów radzieckich dla narodu polskiego

Grupa młodych artystów radzieckich przybyła w związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni między ZSRR i Polską, przekazuje serdeczne pozdrowienia bratniemu narodowi polskiemu.

Od pierwszego dnia pobytu w stolicy Polski — Warszawie, jesteśmy świadkami rozwoju kultury polskiej. Będziemy serdecznie radzi, jeśli nasza skromna praca przyczyni się do wielkiej sprawy pogłębienia nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej.

3.XI.1951 r.

Kierownik delegacji
M. SIERIEBRIAKOW

Coraz więcej chłopów korzysta z uzdrowisk

(a) We wspaniałych ośrodkach kuracyjnych, w najlepiej urządzonych domach zdrojowych, leczą się dziś i nabierają sił do dalszej pracy tysiące robotników i pracujących chłopów.

Liczba mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych korzystających z tej formy leczenia stale wzrasta. Podczas gdy w 1950 roku w uzdrowiskach przebywało ok. 7 tysięcy chłopów — liczba korzystających ze zdrojowisk w roku bieżącym przekroczy 14 tysięcy.

W uzdrowiskach kuracjusze wiejscy otaczani są troskliwą opieką. Po zabiegach leczniczych korzystają ze świetlic, czytelni i bibliotek. Urządzane są dla nich również imprezy kulturalno-oświatowe.

Apel księży woj. koszalińskiego

(f) W Koszalinie odbyło się zebranie księży katolickich, którzy wystosowali apel do swych parafian w sprawie obowiązków wobec państwa. W apelu tym czytamy m. in.: „My, księża katoliccy województwa koszalińskiego, wzywamy wszystkich parafian, rolników kochających Ojczyznę, by spełnili zaszczytny swój obowiązek nie tylko obywatelski, ale i katolicki i pośpieszyli wszyscy bez wyjątku do punktów skupu zboża i żywca i sprzedali państwu należną robotnikom żywność, jak również, aby wypełnili swe wszystkie zobowiązania finansowe przypadające z tytułu podatków i Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski".

Obchód dnia ochrony przeciwpożarowej

(f) 4 listopada obchodzony był w całym kraju podobnie jak w latach ubiegłych „Dzień ochrony przeciwpożarowej".

W przeddzień obchodu święta, we wszystkich miastach i na wsi odbyły się uroczyste capstrzyki, w których wzięły udział jednostki załóg pożarnych — zawodowych, przemysłowych i zakładowych oraz ochotniczych. Przedstawiciele straży pożarnych składali wieńce u stóp pomników Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W całym kraju przez cały dzień odbywały się różnego rodzaju imprezy zorganizowane przez jednostki straży pożarnych.

Radziecki sprzęt na budowie MDM

Aleksander Danielewicz

Naczelny inżynier MDM

Na olbrzymim placu budowy warszawskiej MDM — czołowej inwestycji stolicy, szybko wyrastają czerwone bloki domów mieszkalnych, coraz wyraźniej zarysowują się nowe, szerokie arterie przyszłego centrum miasta.

Silnymi stalowymi linami wyrywają potężne „Stalińce" żelazne belki, kruszą grożące zawaleniem fragmenty zniszczonych murów. Ostrymi pługami orzą zwaliska gruzów, spychając je potem wraz z ziemią pod koparki. Każdy spychacz „Staliniec" — typu S-80 usuwa co dzień 365 metrów sześciennych gruzu, wykonując tym samym dzienną pracę ok. 150 ludzi.

Równolegle ze spychaczami pracują radzieckie koparki: E-505, z silnikami spalinowymi „Staliniec", dobywające dziennie ok. 280 metrów sześciennych starych fundamentów i gruzu oraz E-1003 z napędem elektrycznym o wydajności dziennej 750 metrów sześciennych. Pierwsza z nich wykonuje dziennie pracę 100 ludzi, druga — przeszło 200.

Równocześnie z zainstalowaniem na placach budowy radzieckich spychaczy i koparek, zniknęli z MDM-u kopacze. Zniknęły też tradycyjne sznury furmanek, wywożące ziemię i gruz na podmiejskie zwałki i dezorganizujące — wskutek małej szybkości jazdy i małej operatywności — uliczny ruch.

Ziemię z wykopów i gruz ze zwalisk wywożą teraz ładowane mechanicznie radzieckie samochody-wywrotki ZIS. Samochody te robią dziennie 12—14 kursów, co stanowi poważny postęp nawet w porównaniu z pracą samochodów o skrzyniach nie podnoszonych: samochody te bowiem, biorąc pod uwagę konieczność ręcznego wyładunku — mogły robić dziennie — w najlepszym wypadku — do 6 kursów.

Żurawie — olbrzymy

Na przygotowane przez spychacze i koparki place budowy wkraczają potężne radzieckie dźwigi wieżowe SBK-1 zwane inaczej żurawiami samojezdnymi. Tysiące warszawiaków przystają co dzień przed stanowiskami tych kolosów, dzielą się uwagami na temat ich mocy i sprawności.

Żurawie jeżdżą wzdłuż budynku po ułożonych na drewnianych podkładach, specjalnych torach; za jednym ruchem mogą podawać w tzw. kolebie jeden metr sześcienny betonu, lub 360 cegieł w 6 kontenerach — wprost na stanowisko murarskie.

Praktyka nasza wykazała, że dźwig SBK-1 znacznie przewyższa w codziennej pracy dźwigi innych typów, m. in. dźwigi produkcji francuskiej — „Loeb". Wyższość tę zawdzięcza przede wszystkim niezawodnym zabezpieczeniom, przerywającym dopływ prądu z chwilą przeciążenia silników. Poza tymi zabezpieczeniami SBK-1 posiada jeszcze samoczynne wyłączniki, działające przy przekroczeniu dopuszczalnego obciążenia. Właśnie m. in. dzięki żurawiom SBK-1 przewidziane planem prace, wykonane zostały na MDM-ie w kwietniu br. w 262 procentach, w maju zaś — w 330 procentach.

Prosto z pieca na stanowisko robocze

Mówiąc o pracy dźwigów, trudno pominąć zagadnienie transportu cegieł, podawanych przez te dźwigi wprost na murarskie stanowiska. Otóż do niedawna jeszcze, cegła przed dotarciem do murarza była aż 7 razy przerzucana ręcznie: ceglarz ładował ją na wózki w piecu, robotnik wyładowywał z taczek na stacji załadowczej, wyładowywał z wagonu na samochód na stacji wyładowczej, ustawiał w kozły na budowie, potem znów ładował na taczki, z taczek przenosił na szalę windy, skąd zabierał je podręczny, ustawiając na rusztowaniu. Dopiero stamtąd brał je murarz i kładł na mur. Przy tego rodzaju organizacji transportu cegła często ulegała zniszczeniu: procent stłuczek dochodził do 10 a nawet 13 procent. Transport taki był ponadto niezwykle kosztowny z uwagi na ogromną pracochłonność poszczególnych operacji.

W roku bieżącym wprowadziliśmy na MDM-ie transport cegieł metodą radzieckiego konstruktora Malcewa.

Dysponujemy ilością ok. 3 tysięcy tzw. kontenerów, czyli — pojemników. Są to klatki z żelaza okrągłego, rozbieralne, zdolne pomieścić w sobie ok. 60 cegieł. Cegły te ładuje się do pojemników już w piecu. W pojemnikach przebywają całą drogę do stanowiska roboczego. Dzięki nowej, radzieckiej metodzie transportu, wyeliminowaliśmy całkowicie stłuczkę i — równocześnie — uzyskaliśmy 60-procentową obniżkę kosztów transportu.

Nie tylko jednak radziecki ciężki sprzęt budowlany pomaga naszym murarzom i inżynierom we wznoszeniu MDM-u. Pomaga również sprzęt tzw. średni. Ustawione przy murach parterów i pierwszych pięter transportery taśmowe podają cegłę, beton czy zaprawę na stanowiska załogi.

Giętarki zbrojarskie typu C-146 wykonują do 140 gięć na minutę. Ręczne wibratory o napędzie elektrycznym zagęszczają mechanicznie beton w konstrukcjach żelbetowych gęsto zbrojonych. Elektryczne młotki szybko wykuwają w ścianach bruzdy, konieczne przy zakładaniu przewodów instalacyjnych.

W robotach ciesielskich pomagają ręczne piły tarczowe, również z elektrycznym napędem. Elektryczne wiertarki wiercą precyzyjnie otwory do 26 milimetrów średnicy. Elektryczne, ręczne nożyce tną blachę.

Budowniczowie MDM przekładają sprzęt radziecki nad każdy inny. Cenią i chwalą go za prostotę konstrukcji, nieporównaną wydajność i łatwość obsługi.

*

Gdy po oswobodzeniu Warszawy, na gruzy i ruiny wracać zaczęli jej mieszkańcy, gdy ogrom zniszczeń był tak wielki, że o jakiejkolwiek konkretnej koncepcji jej odbudowy nie można było jeszcze mówić, Związek Radziecki mimo własnych, ogromnych potrzeb, mimo zniszczeń, dokonanych przez okupanta we własnym kraju, ofiarował nam pierwsze 97 domków fińskich, zmontowanych później na Górnym Ujazdowie. Zaraz potem otrzymaliśmy trolejbusy. Była to pierwsza pomoc udzielona Warszawie. Pomoc ta rosła z każdym miesiącem, z każdym rokiem. Żołnierze radzieccy odminowali miasto. Pomogli nam przerzucić przez Wisłę pierwszy, pontonowy most. Potem — pomogli w odbudowie elektrowni, w budowie mostu Poniatowskiego, w tworzeniu Mariensztatu.

Dzięki tej pomocy budujemy naszą stolicę w tempie, które głęboką, uzasadnioną dumą napawa cały naród, które uznanie wzbudza u przyjaciół, wściekłość zaś — u wrogów. Dzięki tej pomocy, dzięki setkom wspaniałych, najnowocześniejszych maszyn, tysiące niewykwalifikowanych rąk roboczych możemy wyuczyć zawodu i skierować na inne odcinki pracy. Dzięki tej pomocy wreszcie — nasi inżynierowie, nasi technicy i nasi robotnicy uczą się nowoczesnych metod pracy, przekształcają się w świadomych, ofiarnych budowniczych nowej, sprawiedliwej ojczyzny.

Oto — dla przykładu — przyszła na budowę betoniarka. Obsługę jej powierzono — po krótkim przeszkoleniu — tow. Stanisławowi Polańczykowi, który rozpoczął pracę jako niewykwalifikowany robotnik. Przy pracy tej wykazał się dużą pilnością i troską o stan sprzętu. Na wniosek Rady Zakładowej został wysłany na kurs obsługi sprzętu ciężkiego, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Gdy na MDM-ie zmontowany został kolejny dźwig wieżowy SBK-1, samojezdny, nie mieliśmy kłopotu z wynalezieniem operatora. Został nim tow. Stanisław Polańczyk, który prowadzi ten dźwig umiejętnie, bez awarii, uzyskując 327 procent normy.

Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa — olbrzymi plac budowy coraz szybciej, coraz wyraźniej przekształca się w nowoczesną dzielnicę nowego, socjalistycznego miasta. Na gruzach kapitalistycznych czynszówek — „studni" rośnie jeszcze jeden symbol nowego życia, nowych czasów. Rośnie z pomocą wielkiego, wypróbowanego przyjaciela, na którego zawsze można liczyć, który nigdy nie zawodzi. Rośnie z pomocą Związku Radzieckiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Włókniarz (Kraków) i Gwardia (Szczecin) spadają z I Ligi

Ostatnia niedziela rozgrywek o mistrzostwo I Ligi piłkarskiej wyłoniła ostatecznie drugą, obok szczecińskiej Gwardii, drużynę opuszczającą I Ligę. Jest nią krakowski Włókniarz. Drugi kandydat do spadku Ogniwo Bytom dzięki remisowi z Gwardią Kraków zdystansował o 1 punkt krakowskiego Włókniarza.

Na miejsce Gwardii Szczecin i Włókniarza Kraków do I Ligi wchodzą Budowlani Gdańsk i OWKS Kraków, który w decydującym meczu zwyciężył warszawską Gwardię (Budowlani zapewnili sobie awans już w poprzedniej rundzie).

Sprawa tytułu wicemistrza I Ligi nie została jeszcze rozstrzygnięta. Kandydatami są w dalszym ciągu CWKS i Górnik (Radlin). Obie drużyny mają po 27 pkt., przy czym CWKS ukończył już mistrzostwa, a Górnik ma jeszcze do rozegrania zaległy mecz z Włókniarzem Łódź. Sprawa zdobycia przez Górnika tytułu wicemistrza wydaje się być jednak przesądzona, gdyż drużyna radlińska jedynie w wypadku porażki różnicą co najmniej 4 bramek utraci drugie miejsce na rzecz CWKS.

KOLEJARZ (WARSZAWA) — BUDOWLANI (CHORZÓW) 2:1 (1:1)

Ostatni w Warszawie mecz ligowy między stołecznym Kolejarzem i Budowlanymi (Chorzów) zakończył się zwycięstwem Kolejarza 2:1 (1:1).

Gospodarze wystąpili bez Borucza, którego zastąpił z powodzeniem Sosnowski.

Mecz stał na słabym poziomie. W pierwszej połowie gra była wyrównana. Prowadzenie dla Kolejarza zdobył już w 7 min. po ładnej akcji Strojny, wyrównującą bramkę strzelił w 40 min. środkowy napastnik Budowlanych Glanc. Po przerwie Kolejarz ma nieznaczną przewagę, ale atak nie może zdobyć się na skuteczny strzał. W 60 min. Łacz strzela z karnego zwycięską, jak się okazało, bramkę i wynik nie ulega już zmianie.

Sędziował Walczak z Łodzi. Widzów 5.000.

OGNIWO (KRAKÓW) — CWKS 2:1 (2:1)

KRAKÓW. — Mecz o mistrzostwo I Ligi między Ogniwem (Kraków) i CWKS zakończył się szczęśliwym zwycięstwem drużyny krakowskiej 2:1 (2:1). CWKS był zespołem lepszym technicznie i szybszym, natomiast krakowianie grali lepiej zespołowo i taktycznie. W drużynie CWKS słabo grała obrona, stwarzając wiele groźnych sytuacji pod własną bramką. Podczas jednej z takich sytuacji Orłowski podając piłkę w kierunku opuszczonej przez Stefaniszyna bramki przyczynił się do utraty bramki. W kilka minut później po błędzie taktycznym Korynta Ogniwo zdobyło drugą bramkę. Na krótko przed przerwą CWKS zdobył honorowy punkt przez Janeczka.

Po przerwie stroną atakującą był CWKS. Napastnicy wojskowych zmarnowali w tym okresie wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

W drużynie Ogniwa wyróżnili się Glimas w obronie, Mazur w pomocy i Bobula w napadzie. W drużynie wojskowych, poza słabymi obrońcami i nieruchliwym Breiterem, wszyscy spełnili zadowalająco swoje zadanie.

GWARDIA (KRAKÓW) — OGNIWO (BYTOM) 0:0

KRAKÓW. — Ogniwo (Bytom) stawiło zacięty opór krakowskiej Gwardii w meczu o mistrzostwo I Ligi i uratowało jeden punkt, remisując 0:0. W drużynie Gwardii zawiódł strzałowo atak. Ogniwo miało również najsilniejsze punkty w defensywie, a zwłaszcza w bramkarzu Skromnym. Oprócz Skromnego wyróżnili się w zespole bytomskim Kubiak w obronie oraz Moskocz i Wiśniewski w napadzie. W drużynie Gwardii na wyróżnienie zasługują Dudek, Flanek, Szczurek i Gracz.

Sędziował Łosiak z Poznania. Widzów ok. 10.000.

UNIA (CHORZÓW) — WŁÓKNIARZ (KRAKÓW) — 3:1 (1:0)

CHORZÓW. Spotkanie o mistrzostwo klasy państwowej między chorzowską Unią, a Włókniarzem (Kraków) zakończyło się po zaciętej walce zwycięstwem drużyny Unii 3:1 (1:0).

Włókniarz grał bardzo ambitnie i ofiarnie, mając więcej z gry, szczególnie przed przerwą. Unia zawdzięcza zwycięstwo lepszej dyspozycji strzałowej swego szybkiego ataku.

Bramki zdobyli Cieślik i Alszer dla Unii oraz Nowak dla Włókniarza.

TABELA I LIGI

	gier	pkt.	st. br.
1) Gwardia (Kr)	22	32	43:13
2) Górnik (R)	21	27	38:27
3) CWKS	22	27	37:31
4) Budowlani (Ch)	22	25	34:23
5) Ogniwo (Kr)	22	25	33:31
6) Unia (Ch)	22	24	46:35
7) Kolejarz (W)	22	23	33:28
8) Kolejarz (P)	22	23	35:37
9) Włókniarz (Ł)	21	18	21:29
10) Ogniwo (B)	22	16	16:26
11) Włókniarz (Kr)	22	15	30:42
12) Gwardia (Sz)	22	7	17:61

*

GÓRNIK (WAŁBRZYCH) — BUDOWLANI (GDAŃSK) 2:1 (1:1)

WROCŁAW. Rozegrany w Wałbrzychu mecz piłkarski o wejście do I Ligi między miejscowym Górnikiem, a Budowlanymi (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem Górnika 2:1 (1:1).

Bramki dla Górnika zdobyli Syk i Sloty (z karnego), dla Budowlanych Baśkiewicz. Sędziował Kurek z Sosnowca.

OWKS (KRAKÓW) — GWARDIA (WARSZAWA) 2:1 (2:1)

KRAKÓW. Decydujący mecz o wejście do I Ligi zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej, dla której bramki zdobyli: Feluś i Dwernicki. Honorowy punkt dla Gwardii zdobył Olszewski.

Drużyna krakowska, która dzięki temu zwycięstwu zakwalifikowała się do I Ligi, zademonstrowała dobry poziom techniczny i nienaganną kondycję. Najlepszymi jej zawodnikami byli Durniok w obronie i Dwernicki w napadzie. — U pokonanych wyróżnili się: bramkarz Paprotny i pomocnik Maruszewicz.

TABELA

	gier	pkt.	st. br.
1) Budowlani (Gd)	6	8	13:9
2) OWKS (Kr)	6	8	8:10
3) Gwardia (W)	6	6	14:11
4) Górnik (W)	6	2	6:11

40.000 widzów na stadionie w Zabrzu oklaskuje piękną grę Dynamo (Tbilisi)

Ambitna gra drużyny polskiej

Dynamo (Tbilisi) — ZS Górnik 4:0 (0:0)

Niedzielne spotkanie piłkarskie Dynamo (Tbilisi) z reprezentacją ZS Górnik rozegrane na stadionie w Zabrzu, było wspaniałym pokazem futbolu jaki zademonstrowali goście radzieccy. Dynamowcy rozegrali mecz w formie, która dla naszych piłkarzy jest na długo jeszcze nieosiągalna.

Jedynie przez 45 minut „Górnik" był równorzędnym partnerem dla swego przeciwnika, jeśli chodzi o kondycję, tempo i wypracowanie sytuacji podbramkowych. Po przerwie dynamowcy mieli pełną i zdecydowaną przewagę, a o ilości bramek, które mogli zdobyć, decydowała tylko celność strzałów.

Gospodarze do przerwy walczyli ofiarnie i skutecznie oraz dotrzymywali pola znakomitemu przeciwnikowi, stwarzając również groźne sytuacje pod jego bramką. Dopiero kilkanaście minut po przerwie, goście przez zmianę taktyki gry napadu, a w szczególności przez zastosowanie prostopadłych podań i „uliczek", przełamali twardo grający blok obronny gospodarzy i od tej chwili opanowali boisko, zmuszając zespół „Górnika" do gry defensywnej.

40.000 widzów na stadionie w Zabrzu

Urządzenia stadionu „Górnika" w Zabrzu z trudem wytrzymały napór wielu tysięcy widzów, którzy (oprócz szczęśliwych 40 tysięcy posiadaczy biletów) chcieli się również dostać na widownię, by być świadkami tego odświętnego dla Śląska spotkania międzynarodowego. Stadion został na powitanie gości pięknie udekorowany flagami, transparentami i hasłami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, portretami Generalissimusa Stalina i prezydenta Bieruta.

Kilkanaście minut przed godz. 14 na boisko wkroczyły oba zespoły, prowadzone przez przewodniczącego radzieckiej delegacji sportowej W. Goglidze i przewodniczącego WKKF, tow. Grajkowskiego. Po krótkich przemówieniach powitalnych obu kierowników i wymianie kwiatów między kapitanami drużyn zespoły rozpoczęły grę w następujących składach:

Dynamo: Marganija,Ełoszwili, Szarszwiładze, Paniukow, Dżapsza, Antadze, Dżodżua, Gagnidze, Wardzimiadi, Gogoberidze, Czkuaseli.

ZS Górnik: Budny (Procek), Pytlik, Banisz, Kirzeja, Grzegorszczyk, Zdrzałek, Sobek, Krasówka (Fojcik), Anioła, Szleger, Wiśniowski.

Zawody prowadził sędzia międzynarodowy ob. Cober, mając jako sędziów liniowych, sędziego radzieckiego Czchataraszwiliego i Fronczaka.

Zdecydowana przewaga techniczna gości

Grę rozpoczęli goście, którzy na śliskim boisku po nocnym deszczu, czują się jako technicznie wysoko zaawansowani, znacznie lepiej od gospodarzy, przyzwyczajonych do twardego boiska. Gra od pierwszej chwili jest żywa i przez obie strony prowadzona szybko i energicznie. Dynamowcy szybciej od gospodarzy zdobywają teren, częściej znajdują się pod bramką Górnika i demonstrują wspaniały repertuar zagrań i startów, często oklaskiwanych przez widownię. Akcjom napadu brak jednak było wykończenia, a w szczególności zaskakujących strzałów. Napastnicy Dynamo przedłużali kombinację, kierując piłkę od nogi do nogi i usiłując strzelać z bliska z niezawodnych pozycji. Temu jednak stała na przeszkodzie do przerwy dobra gra defensywy Górnika, która umiała w ostatniej chwili wyłuskać piłkę spod nóg przeciwnika i zniweczyć precyzyjnie i misternie zbudowaną akcję.

Mimo zdecydowanej przewagi gości, gra jest w dalszym ciągu otwarta i obie drużyny wypracowują dogodne sytuacje podbramkowe. Zarówno Dżodżua na prawym skrzydle jak i Sobek oraz Wiśniowski nie wykorzystują pewnych pozycji i do przerwy przy wyniku 0:0 stosunek nie wykorzystanych sytuacji przez obie drużyny przedstawia się 2:2.

Po przerwie w 5 min. Krasówka opuszcza boisko na skutek doznanej kontuzji, a zamiast niego wchodzi Fojcik. Jeszcze przez 15 min. Górnik stanowi równorzędnego przeciwnika i od czasu do czasu przebojami próbuje zagrażać bramce Dynamo. Od 17 minuty gospodarze wyraźnie opadają z sił, a dynamowcy bez najmniejszych śladów zmęczenia rozpoczynają serię ataków, przy czym nie grają już wszerz lecz prostopadle i demonstrują wspaniałe zmiany przeprowadzane przez skrzydłowych z łącznikami.

W 20 min. po rzucie wolnym, pada pierwsza bramka dla Dynamo ze strzału Czkuaseli'ego. 5 min. później jak gdyby w skopiowanej sytuacji, pada druga bramka ze strzału Gagnidze, w 35 min. — 3-cia strzelona z powietrza po pięknej centrze Czkuaseli'ego przez Wardzimiadi. W 44 min. Czkuaseli strzela czwartą bramkę, po zmianie przeprowadzonej z Gogoberidze. W tym okresie przewaga Dynamo wyraża się również stosunkiem rzutów rożnych 4:0, podczas gdy w całym meczu stosunek ten wynosił 4:1.

Pokaz nowoczesnego futbolu

Dynamowcy po tygodniowej przerwie, wypoczęci i zaaklimatyzowani już na naszych boiskach, dali na stadionie w Zabrzu pokaz nowoczesnego futbolu, demonstrując świetny start, szybkość, doskonałą grę głową i precyzyjne podanie. Wychodzili oni zawsze w porę na pozycje, bezbłędnie przyjmowali i podawali piłki, niemal zawsze bez przetrzymywania. Jeszcze lepiej niż we Wrocławiu wypadli obaj skrzydłowi, których zawodnicy Górnika nie byli w stanie utrzymać i przegrywali z nimi niemal wszystkie pojedynki. Skrzydłowi ci stwarzali bardzo groźne sytuacje podbramkowe.

Linia pomocy z niezawodnym i wszędobylskim Antadze na czele, pracowała równomiernie w defensywie i ofensywie, wykazując żelazną wprost kondycję. Obrońcy zagrali lepiej niż we Wrocławiu, a bramkarz Marganija nie miał okazji do trudnych interwencji.

Zespół Górnika z Anioła (Kolejarz Poznań) jako kierownikiem napadu wypadł nieco gorzej, aniżeli Unia we Wrocławiu. Gospodarzy, którzy grali b. ambitnie dzieliła od gości zbyt wielka różnica technicznego opanowania piłki, poza tym zawiedli obaj skrzydłowi Sobek i Wiśniowski, którzy przed przerwą zmarnowali dogodne pozycje Anioła i Szlegier grali nerwowo, tak, że podania ich były niedokładne, a strzały mijały z daleka bramkę. Pomocnicy oraz trójka obronna, zagrali na zadowalającym poziomie. Dwie bramki puszczone przez Budnego oraz dwie następne przez Procka — były nie do obrony.

R. LITWIN

Mecze w Lidze bokserskiej

GDAŃSK. — W meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi CWKS pokonał ZS Kolejarz 13:7.

Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach. CWKS bez Debisza, Kolejarz — bez Kleina i Chychły. Najciekawszą walkę stoczyli Panke (CWKS) z Kudłacikiem w lekkopółśredniej. Znajdujący się w doskonałej formie Kudłacik wygrał przekonywająco, mając przez 2 rundy zdecydowaną przewagę. W ostatnim starciu Panke przeszedł do ataku, lecz nie odrobił straconych punktów.

Wyniki (na pierwszym miejscu CWKS): waga musza: Justka wygrał w. o. z powodu nadwagi Niedźwiedzkiego, kogucia: Woźniak zwyciężył Czajkowskiego, piórkowa: Kruza zremisował z Soczewińskim, lekka: Strąk przegrał z Wytykiem, lekkopółśrednia: Panke przegrał z Kudłacikiem, półśrednia Sobko przegrał z Bogdańskim, lekkośrednia Musiał zwyciężył w III starciu przez t. k. o. Celmera, średnia: Piotrowskiemu przyznano zwycięstwo nad Czaplą, półciężka: Grzelak wygrał wysoko ze Szczypińskim, ciężka: Gościański zmusił do poddania się w I rundzie Borka.

W ringu sędziował mgr Kowalski z Poznania.

*

ŁÓDŹ. W meczu pięściarskim I Ligi, lubelski OWKS pokonał zdecydowanie łódzkiego Włókniarza 13:7.

Walki stały na bardzo słabym poziomie. Z drużyny zwycięskiej wyróżnić należy Kukiera w wadze muszej, zaś u pokonanych Ścigałę, w lekkopółśredniej, oraz Nogajskiego w lekkośredniej. U zawodników lubelskich Matlocha i Franka zanotować należy wyraźny spadek formy.

W ringu sędziował Karski, na punkty Zapłatka, Łaukedrey i Matura.

*

Rozegrane w Poznaniu towarzyskie spotkanie pięściarskie między „Gwardią" (Poznań), a „Gwardią" (Wrocław) zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny gospodarzy 14:6.

Poszczególne walki stały na przeciętnym poziomie, jedynie spotkania w wadze lekkośredniej i średniej przyniosły więcej emocji.

W ringu sędziował Chudziński, na punkty Gajny, Nowak i Wąsiak (wszyscy z Poznania).

*

CZĘSTOCHOWA. — Rozegrany w Częstochowie międzymiastowy mecz bokserski Gliwice — Częstochowa zakończył się zwycięstwem Częstochowy 13:7.

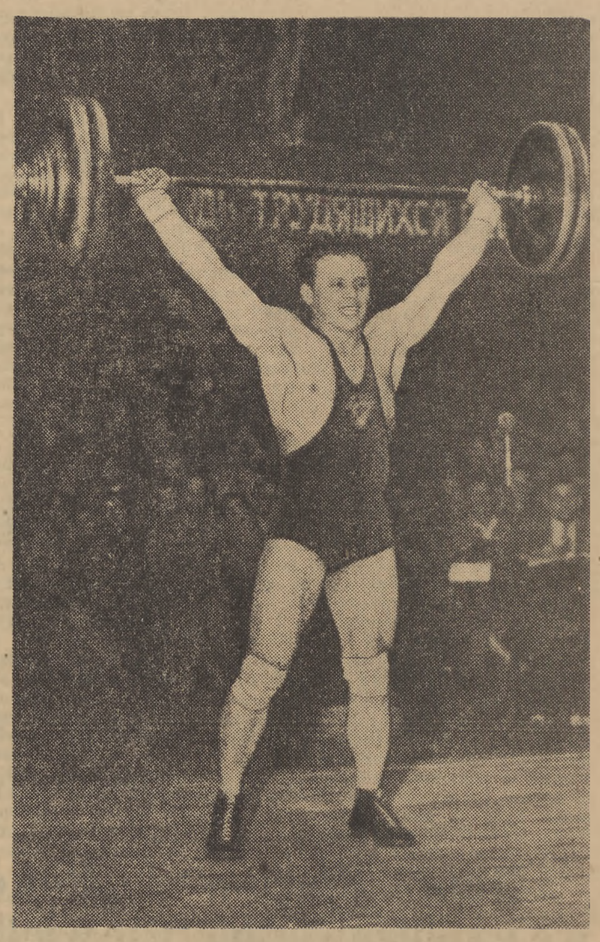

Czołowy sztangista radziecki w wadze średniej Duganow. W czasie zawodów w Polsce uzyskał wynik lepszy od rekordu światowego

Foto CAF — Dąbrowiecki

12.000 widzów podziwia sztangistów radzieckich w Poznaniu

1 rekord ZSRR — 2 rekordy Polski

Występ czołowych sztangistów radzieckich oraz zawodników polskich wywołał w Poznaniu olbrzymie zainteresowanie, gromadząc w hali B Międzynarodowych Targów Poznańskich rekordową ilość — ponad 12.000 widzów.

Szczelnie wypełniona widownia powitała wkraczających zawodników gorącymi oklaskami. Pokaz poprzedzony został uroczystym powitaniem gości radzieckich. Za serdeczne przyjęcie podziękował kierownik ekipy ciężkoatletów radzieckich Smolin.

Po wymianie kwiatów i upominków między zawodnikami polskimi i radzieckimi rozpoczęto pokazy. Zawodnicy radzieccy zademonstrowali wspaniały poziom, a ich występy nagrodziła publiczność gorącymi oklaskami. Rekordzista świata — Nowak uzyskał w trójboju olimpijskim 422,5 kg (waga lekkociężka), a Cholin w wadze półciężkiej — 392,5 kg. Łopatin w wadze lekkiej osiągnął 350 kg, a Roman w koguciej 290 kg.

Startujący poza konkursem w wadze średniej zasłużony mistrz sportu Duganow ustanowił nowy rekord ZSRR w podrzucie, uzyskując 158 kg. Ogłoszenie nowego rekordu publiczność przyjęła długotrwającymi oklaskami.

Polacy pobili dwa rekordy krajowe. W wadze półciężkiej Sadowski uzyskał w podrzucie 125 kg, tj. o 2,5 kg lepiej od dotychczasowego rekordu Dajnowca. Rekord ten poprawił następnie Białas, uzyskując 128 kg.

Drugi rekord ustanowił w wadze ciężkiej Grabowski w rwaniu. Poprawił on rekord Termina o 3 kg, uzyskując 98 kg. Również rekordowy wynik w rwaniu osiągnął w wadze średniej Bek — 90 kg. Rekord nie został jednak uznany, ponieważ Bek miał 500 g nadwagi.

CZŁONKOWIE ZESPOŁU DYNAMO (TBILISI)

Rysował T. Marczewski

KAŁOJEW — DŻAWACHADZE — CHURCYDZE — CZCHATARASZWILI — sędzia — OZIEROW — sprawozdawca — MINAJEW — trener — NARAKIDZE — KITIJA

Mistrzostwa ZS Stal w szermierce

W Katowicach odbyły się ogólnopolskie szermiercze mistrzostwa ZS Stal, które zgromadziły na planszy 53 zawodników z Katowic, Wrocławia, Poznania i Gliwic.

Tytuły w poszczególnych broniach zdobyli:

Bagnet: Kuliński (Poznań); zespołowo: Katowice przed Wrocławiem i Poznaniem.

Szpada: Nawrocki (Katowice) 7 pkt. przed Sobikiem (Katowice) 6 pkt. i Rydzem (Katowice). Zespołowo: Katowice przed Wrocławiem.

Floret: Sobik (Katowice) 5 pkt. przed Rydzem (Katowice) 4 pkt. Zespołowo: Katowice przed Poznaniem.

Szabla: Suski (Wrocław) 7 pkt., Sobik (Katowice) 7 pkt. Zespołowo: Wrocław i Katowice po 21 pkt.

Floret kobiet: Liszkowska (Katowice) 7 pkt. Niwicka (Wrocław) 6 pkt. Zespołowo: Katowice przed Wrocławiem.

Finały w szczypiorniaku

KUŹNIA RACIBORSKA. W ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku, Stal (Kuźnia Raciborska) zremisowała z Budowlanymi (Chorzów) 9:9 (5:4).

Strzelcami bramek dla Stali byli: Górnik — 4, Piechniczek — 2 oraz Pchałek, Kubiczek i Porwat po 1. Dla Budowlanych: Til P. — Til J. i Herman po 2. Sędziował Elbanowski (Warszawa).

Na torach żużlowych

W towarzyskim meczu żużlowym rozegranym w Bydgoszczy „Gwardia" pokonała CWKS 28:26.

Spotkanie było ciekawe i emocjonujące. Najlepszy czas dnia uzyskał Raniszewski („Gwardia") 1:32,6.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobyli: Krakowiak i Suchecki po 8, dla „Gwardii" Raniszewski 8 i Bonin 6.

Zawody oglądało około 18 tysięcy widzów.

*

Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz żużlowy między reprezentacjami zrzeszeń Spójni i Górnika.

Mecz wygrała Spójnia 31:22. Najlepsze czasy osiągnęli Spyra (Górnik) 1:31,5 i Kupczyński (Spójnia) 1:31,8. Najwięcej punktów dla Spójni zdobył Kupczyński — 9, dla Górnika Maj — 7. Widzów 25.000.

*

LUBLIN. — W spotkaniu ligi żużlowej Ogniwo pokonało Budowlanych 40:14 pkt. Budowlani wystąpili w osłabionym składzie bez Zenderowskiego.

Najlepszy czas dnia uzyskał mistrz Polski Szwendrowski (Ogniwo) 1:23,2. Po 9 pkt. dla Ogniwa zdobyli Szwendrowski, Brendler i Próchniak.

Zawodom przyglądało się ponad 25 tys. widzów.

Wspaniały rozwój ciężkiej atletyki w ZSRR

Zygmunt Dall

Jak wiadomo, gościmy obecnie w Polsce doskonałych sportowców radzieckich, a mianowicie drużynę piłkarską Dynamo Tbilisi i drużynę sztangistów z rekordzistą i mistrzem świata Grzegorzem Nowakiem na czele.

O piłkarstwie radzieckim i tegorocznym wicemistrzowskim zespole z Tbilisi już pisaliśmy. Zapoznamy się teraz z ciężką atletyką radziecką, a ściślej mówiąc, z podnoszeniem ciężarów. W sporcie tym ZSRR jest pierwszą potęgą na świecie, czego najlepszym dowodem jest fakt posiadania 26 rekordów światowych. Ciężka atletyka radziecka ma już ustaloną reputację i nazwiska jej czołowych przedstawicieli, Nowaka, Duganowa, Worobiewa, Popowa, Malceważ i innych słynne są na całym świecie.

*

„Ojcem" rosyjskiej ciężkiej atletyki jest dr Krajewski, który jeszcze jako student medyk zajmował się gimnastyką i ćwiczeniami ciężarami. W roku 1895, już jako doktór, zorganizował w ówczesnym Petersburgu pierwszy klub atletów. Począwszy od 1898 roku były rozgrywane wszechrosyjskie mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów. W krótkim czasie sport ciężkoatletyczny stał się bardzo popularny w Rosji, a rosyjscy atleci zyskali sobie światową sławę. W 1899 roku Rosjanin Elisiejew zdobył mistrzostwo świata w Mediolanie. Jednym z najpopularniejszych atletów był Iwan Zajkin, który jedną ręką podnosił 100 kilogramowe ciężary.

Atak na rekordy światowe

Dopiero jednak po Rewolucji Październikowej, za istnienia władzy radzieckiej, sport ciężkoatletyczny doszedł w ZSRR do wspaniałego rozwoju. Już w 1922 roku w ZSRR było 25.000 sportowców zajmujących się ciężką atletyką. W latach tych zawodnicy ZSRR uzyskiwali już dość wysokie wyniki. Np. mistrz ZSRR w 1924 roku Chriastołow, występujący w wadze lekkiej, uzyskał w pięcioboju 416 kg, podczas gdy zwycięzca mistrzostw świata w tym samym roku miał wynik o 7,5 kg gorszy.

W 1934 roku sztangiści radzieccy rozpoczęli atak na rekordy światowe. Pierwszym rekordzistą świata w ZSRR w tej dyscyplinie sportu był N. Szatow, który w rwaniu lewą ręką (w wadze lekkiej) uzyskał 78,4 kg. W tym samym roku Szatow po raz drugi poprawił rekord świata, uzyskując wynik 80,9 kg.

Drugim sztangistą radzieckim, który pobił rekord świata, był zasłużony mistrz sportu G. Popow (w wadze piórkowej), który w rwaniu oburącz miał wynik 98,2 kg, a więc o 2,7 kg więcej od rekordu świata.

Od tego momentu liczba rekordów świata, pobitych przez sztangistów radzieckich, nieustannie rośnie. Już w 1937 roku z 35 rejestrowanych światowych rekordów ZSRR posiadał 11, po roku — 15, w 1939 roku — 18, w 1940 — 23, a obecnie — 26.

Sukcesy międzynarodowe

Występy międzynarodowe radzieckich sztangistów przyniosły im cenne sukcesy. Na mistrzostwach świata w Paryżu w r. 1946 Grzegorz Nowak w wadze półciężkiej zdobył tytuł mistrza świata, a Świetiłko w wadze lekkiej i Kucenko w wadze ciężkiej zdobyli tytuły wicemistrzów.

W 1947 roku sztangiści radzieccy wygrali drużynowe mistrzostwa Europy, rozgrywane w Helsinkach. Azdarow w wadze koguciej, Mechanik w wadze lekkiej, Szatow w wadze średniej, Nowak w półciężkiej i Kucenko w ciężkiej zdobyli złote medale i tytuły mistrzów Europy. Siedmiu pozostałych radzieckich reprezentantów zdobyło srebrne i brązowe medale.

Podnoszenie ciężarów nie jest sportem łatwym. Konkurencja ta wymaga długotrwałego treningu i wytrwałej pracy nad sobą. Do osiągania wysokich wyników i bicia rekordów nie wystarczy siła i kondycja, potrzebne są jeszcze takie zalety charakteru, jak ambicja i siła woli. Wszystkie te cechy w wysokim stopniu posiadają zawodnicy radzieccy. Dlatego też radziecki sport ciężkoatletyczny, który zresztą cieszy się ogromną popularnością w ZSRR — przoduje dziś na świecie.

Wszechstronne przygotowanie fizyczne podstawą wysokich wyników

W podnoszeniu ciężarów mamy siedem kategorii wagowych: wagę kogucią, piórkową, lekką, średnią, półciężką, lekkociężką i ciężką. W każdej kategorii rozgrywa się następujące konkurencje: wyciskanie, rwanie i podrzut. Tak zwany trójbój olimpijski stanowi sumę tych konkurencji (oburącz). Objaśnimy pokrótce czytelnikom jak to wygląda w praktyce. Otóż wyciskanie polega na uniesieniu sztangi z ciężarami do wysokości piersi, a następnie wypychaniu ciężaru do góry ponad głowę aż do wyprostowania rąk. Rwanie polega na podniesieniu ciężaru ponad głowę jednym tempem, przy wydatnej pracy nóg. Podrzut, w którym osiąga się najwyższe wyniki, przeprowadza się na dwa tempa, przede wszystkim dzięki pracy nóg. Na pozór wydawałoby się, że do podnoszenia ciężarów wystarczy siła i odpowiednie przygotowanie techniczne. Gdy obserwowaliśmy jednak sztangistów radzieckich na treningu w AWF w Warszawie było jasne, że oprócz siły potrzebne jest wszechstronne przygotowanie organizmu, wyrabiające przede wszystkim szybkość, umiejętność koncentracji wysiłku w decydującym momencie i wysoką sprawność gimnastyczną. Widzieliśmy jak sztangiści radzieccy doskonale grali w koszykówkę, jak przerabiali najtrudniejsze ćwiczenia gimnastyczne, biegi, skoki itd. Miało się wrażenie, że ćwiczą lekkoatleci, a nie sztangiści, którzy potrafią podnosić ciężary prawie dwukrotnie przewyższające wagę ich ciała.

Świetiłko, rekordzista świata w wadze lekkiej w wyciskaniu oburącz, jest doskonałym gimnastykiem, pływakiem i lekkoatletą. Sportowcy radzieccy nie ograniczają się więc do uprawiania tylko jednej dyscypliny sportu, a starają się o wszechstronny rozwój organizmu, gdyż tylko to jest gwarancją wysokich wyników.

Sztangiści ZSRR owacyjnie witani w Polsce

Wizyta sztangistów radzieckich w Polsce ma ogromne znaczenie dla rozwoju tej dyscypliny sportu w Polsce. Młody i stosunkowo mało u nas popularny sport ciężkoatletyczny zyskał już bardzo wiele na tej wizycie. Dzięki cennym wskazówkom zasłużonego mistrza sportu, trenera Mechanika i zawodników drużyny radzieckiej sztangiści polscy poprawili swą technikę i ustanowili już 16 nowych rekordów. Wprawdzie rekordy polskie znacznie odbiegają od rekordów radzieckich i różnice w poszczególnych trójbojach przekraczają nawet 100 kg (np. Nowak w Łodzi uzyskał w trójboju 414 kg, a Polak Białas w tej samej wadze — 302.5 kg), to jednak musimy zdać sobie sprawę, że polska ciężkoatletyka znajduje się dopiero u progu swego rozwoju i dzięki troskliwej opiece państwa ma przed sobą świetne perspektywy.

Liczne pokazy w ośrodkach robotniczych, przeprowadzane przez sztangistów radzieckich przyczyniają się w wielkim stopniu do popularyzacji ciężkiej atletyki. Sportowcy radzieccy są owacyjnie witani przez publiczność i pokazy przemieniają się w wielkie manifestacje przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wyniki, jakie uzyskują sztangiści ZSRR w Polsce, mimo że są one uzyskiwane w zawodach pokazowych — są naprawdę imponujące. Duganow i Nowak pobili oficjalne rekordy świata, a Czymiszkian w wadze piórkowej uzyskał w trójboju wynik o 2,5 kg lepszy od wyniku Egipcjanina Goudy, który przed kilkoma dniami zdobył mistrzostwo świata w Mediolanie.

Wzorując się na radzieckich towarzyszach, sportowcy nasi, działacze i trenerzy zdobędą wiele doświadczeń, które pchną ciężką atletykę w Polsce na nowe tory.

TEATRY

Polski — Wrogowie — g. 19.
Narodowy — Szczęście — g. 19.
Nowy — Swobodny wiatr — g. 19.
Powszechny — Szczygli zaułek — g. 19.
Współczesny — Mieszczanie — g. 19.
Ateneum — Interwencja — g. 19.
Opera — Cyganeria — g. 19.

KINA

Moskwa — Święto pracy i pokoju — dodatek Rezerwat woroneski, Zawody mistrzów — g. 14, 16, 18, 20.
Palladium — (jak w Moskwie) — g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — Bojownik wolności — g. 16.30, 18.45, 21.
Praha — (jak w Moskwie) — g. 15, 17, 19, 21.
Polonia — Antoni Iwanowicz gniewa się — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — Córka marynarza — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — (jak w Moskwie) — g. 14, 16, 18, 20.
1 Maj — Bokserzy — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — Cztery serca — g. 14, 16, 18, 20.
Syrena — Chiński cyrk — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — Tajemnica szybu naftowego — g. 14, 16, 18, 20.

RADIO

WTOREK 6 LISTOPADA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia — 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Muzyka, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka ludowa narodów ZSRR, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Fragm. z oper Verdiego, 8.55 Aud. dla kl. V—VII, 9.10 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Koncert solistów, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Radziecka muzyka rozrywkowa, 10.55 „Ranek Wielkiej Budowy" — odc. rep. Gałaktionowa i Agranowskiego, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Kwadrans piosenek w wyk. Chóru Czejanda, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert p.d. T. Seredyńskiego, 17.00 Z notatnika recenzenta, 17.15 Koncert, 18.00 Rezerwa na program z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, 19.30 Muzyka, 20.30 Pieśni komp. polskich, 20.45 „Czerwony sztandar" — fr. pow. K. Brandysa p.t. „Człowiek nie umiera", 21.05 Kameralna muzyka polska, 21.25 Muzyka baletowa, 22.05 Gra Ork. p.d. J. Cajmera.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 6.05 Gimnastyka, 6.15 Melodie radzieckie, 6.50 Koncert rozrywkowy, muzyka ludowa, 8.00 Przerwa, 13.30 Aud. dla kl. I, 13.55, Aud. dla kl. III, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert p.d. W. Górzyńskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Koncert solistów, 17.15 Radiowy konkurs chórów, 17.45 Muzyka, 18.00 Rezerwa na program z okazji 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. p.d. J. Krenza, 21.30 Kantaty, 22.00 „Rzeki płoną" — fr. pow. W. Wasilewskiej, 22.15 Gra Ork. p.d. J. Cajmera, 23.00 Muzyka kameralna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Placu 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 3.— zł, Konto PKO — Nr 1-14006. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego.

2B-43990